

HISTORIA PRZEŚLADOWAŃ TALMUDU I JEGO CENZUROWANIA*

W historii relacji pomiędzy wyznawcami judaizmu a chrześcijaństwa nie mała uwaga jednych i drugich skupiała się na epokowym dziele rabinów – Talmudzie, które wywarło istotny wpływ na przeformowanie judaizmu epoki tzw. drugiej świątyni w judaizm zwany talmudycznym lub rabinicznym. Wyznawcy judaizmu widzieli w nim spisana Torę ustną, którą cenili niemal na równi z Torą spisaną – Pismami świętymi. Chrześcijanie zaś upatrywali w jego treści najpoważniejszą przeszkodę, która nie pozwalała im z sukcesem realizować misji chrystianizacji Żydów. Dlatego dzieło to niszczyli lub cenzurowali, aby ograniczyć jego formacyjny wpływ na wyznawców judaizmu i przez to powstrzymać w edukacji żydowskiej negatywne obrazowanie chrześcijaństwa.

Rzadko kiedy relacje do przedmiotu opisuje się w kategoriach osobowych. Niemniej zwykło się mówić o stosunku chrześcijan do Talmudu w taki właśnie sposób, kreśląc historię „prześladowań” Talmudu, co oznacza najczęściej niszczenie go, konfiskowanie lub cenzurowanie. Przy tej formie narracji również pozostaną, choć kryje się za nią jedna z form prześladowania Żydów, którzy tą księgą się posługiwali i otaczali ją szczególnym pietyzmem.

Historia prześladowań Talmudu daje się podzielić na trzy okresy, dla których cezurami są: (1) powstanie Talmudu, (2) ogłoszenie w Europie krucjaty przez papieża Urbana II i diametralna zmiana stosunku chrześcijan do Żydów (w tym do Talmudu) i (3) wynalezienie w drugiej połowie XV wieku druku i rozpowszechnianie za pomocą tego nowego medium Talmudu.

I. DO OGŁOSZENIA KRUCJATY W KOŃCU XI WIEKU

Po zamknięciu prac nad Talmudem przez saworaitów, czasami zwanych *stammaim* (VI/VII w.), ostatnich jego redaktorów, gaoni (hebr. wybitny, godny uznania), kierownicy babilońskich jesziw przez ponad pięć wieków nauczali go

* Pierwszą redakcją tego tekstu opublikowałem w mojej książce *Talmud i jego drukarze w pierwszej Rzeczypospolitej : z dziejów przekazu religijnego w judaizmie*, Kraków 1998.

i komentowali, przez co uczynili zawarte w nim przepisy i dyskusje halachiczne podstawą obowiązującego w rozproszonych po świecie gminach żydowskich prawa. W okresie istnienia kalifatu bagdadzkiego (750-1258) Żydzi, kontynuując przekaz tradycji talmudycznej szkoły babilońskiej, rozpowszechnili go nawet w diasporze na obszarze krajów islamskich od Egiptu po Hiszpanię.¹ Tą drogą Talmud oraz zwyczaj jego studiowania oraz nauczania go dotarły do Europy i były na tym obszarze podtrzymywane. Nieustannie przepisywano jego tekst tak, że w użyciu znajdowało się wiele egzemplarzy, choć liczba ich nie była wystarczająca, by zaspokoić zapotrzebowanie wszystkich gmin i uczonych żydowskich. Kopiowanie całego Talmudu nie było łatwe, ponieważ należało przepisać 2,5 mln słów, tyle ich bowiem liczy Talmud babiloński. Dlatego czasami przepisywano tylko jego części. Studenci jesziw, akademii talmudycznych, nierzadko dokonywali tego sami, chcąc zapewnić sobie możliwość korzystania z tekstów tych traktatów talmudycznych, które były w danym okresie nauczane. Zapewne koszt przepisania całego dzieła musiał być bardzo wysoki, skoro nawet sławni rabini, jak np. rab. Gerszom (zm. 1040), który był moderatorem Żydów aszkenazyjskich i fundatorem jesziwy w Moguncji (wśród jego studentów był Jaakow ben Jakar, późniejszy nauczyciel Rasziego), nigdy nie nauczał traktatu *Awoda zara*, ponieważ nie posiadał jego rękopisu. Podobnie też rab. Awraham Aw Beit Din (Rabad II), należący w XII wieku do czołowych uczonych żydowskich w Prowansji, rektor jesziwy w Narbonne i autor *Sefer ha-Eszkol*, przyznał, że nie posiadał kopii misznajot z Sederu Zeraim.² Problem niedostatecznej ilości kopii Talmudu istniał także w wiekach następnych, na co wskazują badania S. Assafa, który opierając się na responsach rabinów z różnych okresów (poczynając od XII w.) twierdził, że wielu z nich „płakało” z powodu braku ważnych tekstów.³ Na tej podstawie nie można jednak twierdzić, że system reprodukcji Talmudu (i innych ksiąg hebrajskich) w niewielkich gminach żydowskich średniowiecznej Europy był mało efektywny. Owszem, skryptoria żydowskie nie miały tak formalnej organizacji jak chrześcijańskie, istniejące zwłaszcza przy klasztorach. W środowiskach żydowskich często przepisywaniem zajmowali się indywidualni, ale profesjonalni skrybowie, kopiując książki dla własnych potrzeb lub na zamówienia.⁴ Dzisiaj trudno ocenić, na jaką skalę to czyniono. Sprzed 1500 roku znanych jest

¹ J. Hauziński, *Burzliwe dzieje kalifatu bagdadzkiego*, Warszawa–Kraków 1993, s. 500.

² Por. M. Heller, *Printing the Talmud. A History of the Earliest Printed Editions of the Talmud*, New York 1992, s. 7.

³ ש. אסף, באהלי יעקב. פרקים מחיי התרבות של היהודים בימי הביניים [S. Assaf, *W namiotach Jakuba. Z dziejów kultury Żydów w średniowieczu*], Jeruzalaim 1943, s. 13-14.

⁴ B. Mark, F. Kupfer, *Odrodzenie a Żydzi we Włoszech*, „Biuletyn ŻIH” 1954 nr 11-12, s. 24; M. Beit-Arié, *How Hebrew Manuscripts Are Made, w: A Sign and a Witness. 2,000 Years of Hebrew Books and Illuminated Manuscripts*, ed. with introd. by L.S. Gold, New York–Oxford 1988, s. 35-46.

z imienia ok. 450 skrybów.⁵ Doprowadzili oni, ci znani i nieznan, swój kunszt do perfekcji, dbając o piękny styl i wyrazistość pisma oraz jakość atramentu i papieru, a z czasem (od XIV w.) o iluminację manuskryptów, której to sztuki nauczyli się zapewne od mnichów chrześcijańskich lub w świecie islamu. Ich talent dekoratorski przejawiał się nie tyle w ilustracjach figuralnych, co w ornamentyce inicjałów i marginesów (bordiury) ksiąg.⁶ Reprodukowana przez nich w pierwszej połowie średniowiecza liczba kopii Talmudu nie jest znana.

Źródła dotyczące lokalnych Kościołów w okresie antyku na ogół nie wskazują na jakieś zainteresowania tych środowisk Talmudem. J. Iluk doszukuje się ich w pismach Jana Chryzostoma (350-414), przypuszczając, że adwersarzem biskupa – najpierw w Antiochii, a później w Konstantynopolu – jest jakiś Żyd, „który powtarza oskarżenia sformułowane przez tan[n]aitów i amoraítów pod adresem Jezusa: ‘macie czelność nazywać Chrystusa «zwodzącym na manowce» i «gwałcicielem Prawa»’”.⁷ Owi tannaici i amoraici to uczeni żydowscy, autorzy miszn i gemar, części Talmudu. Należy jednak dodać, że w czasach Jana Chryzostoma Miszna była już zakończona, ale prace nad Gemarą palestyńską i babilońską jeszcze trwały. Zatem, według Iluka, do biskupa dochodziły poglądy Żydów o Jezusie (?), które dopiero co są lub będą spisane w Gemarze. Iluk wprost wyraża takie przekonanie: „Skąd czerpał Jan Chryzostom, jak i inni Ojcowie Kościoła wiadomości o żydowskich zarzutach kierowanych pod adresem Jezusa? Po zapoznaniu się z wypowiedziami tan[n]aitów i amoraítów na temat Jezusa i chrześcijan, które weszły do kanonu pism talmudycznych, zrozumiałem, że przede wszystkim to ich krańcowo negatywna ocena Jezusa, judeochrześcijaństwa i chrześcijaństwa spotkała się z ostrą repliką w kazaniach i traktatach nie tylko Jana Chryzostoma. Jeżeli zbierzemy w całość te nawiązania do żydowskich oskarżeń, porozrzucane w chrześcijańskich pismach od Justyna do Kommodiana, to nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że niejeden traktat i niejedna homilia z serii *adversus Judaeos* były odpowiedzią na oczernianie chrześcijańskiego rodowodu”.⁸

Za tym stwierdzeniem kryje się jednak założenie natury hermeneutycznej, że wszystkie talmudyczne teksty, w których występują odniesienia do Jeszu(y) i negatywnych jego określeń, daje się jednoznacznie odnieść do Jezusa z Nazaretu, założyciela chrześcijaństwa, mimo ich niejednoznacznych historycznych kontekstów. Iluk, sugerując się późniejszą ich interpretacją zawartą w broszurze

⁵ M. Beit-Arié, *Hebrew Codicology*, Jerusalem 1981, s. 11.

⁶ I. Abrahams, *Życie codzienne Żydów w średniowieczu*, Warszawa 1996, s. 152, 235-236; E.M. Cohen, *The Decoration of Medieval Hebrew Manuscripts*, w: *A Sign and a Witness...*, s. 47-60.

⁷ Zob. J. Iluk, *Żydowska politeja i Kościół w imperium rzymskim u schyłku antyku*, t. 2: *Żydowska antyewangelia. Antyczna tradycja i nowożytnie trwanie*, Gdańsk 2010, s. 13. Por. Jan Chryzostom, *Adversus Judaeos*, VI, 3 (PG 48, 907).

⁸ J. Iluk, dz. cyt., s. 15-16.

Toledot Jeszu, której historii redakcji nie rekonstruuje, a szkoda, pozwala sobie na takie uogólnienie. Bardziej kieruje się w formułowanie takiego sądu intuicją niż przesłankami wynikającymi z krytyki historyczno-literackiej. To bez wątpienia najsłabszy element jego wywodu, który rzutuje na wyciągane przez niego wnioski. Dla niego wszystkie antyżydowskie i antyjudaistyczne passusy, które odnajdujemy u pisarzy chrześcijańskiego antyku są reakcją na to, co rzekomo odnajdujemy później w Talmudzie (Iluk nazywa to antyewangelią), a wcześniej obecne było w świadomości Żydów aż utrwalone zostało na piśmie w zawołowany sposób głównie w Gemarze babilońskiej i *expressis verbis* w *Toledot Jeszu*.

Poza tym wątpliwym źródłem (i jego koneksjami z Talmudem) w odniesieniu do antyku chrześcijańskiego, z którego mieliby korzystać pisarze kościelni, warty przytoczenia jest fragment ze 121 listu Hieronima (do Algazji): „Nie mogę rozwozić się nad tym, ile jest ustaw faryzejskich, które dziś nazywają się *duteroiseis* [misznajot] i jakie są baśnie niewieście. Nie pozwala mi na to objętość książki, zresztą wiele jest rzeczy takich, że wstydzę się mówić”⁹. Zdaje się, że po części potwierdza on intuicję Iluka, ale nie dostarcza szczegółów.

Po raz pierwszy sankcja prawna wymierzona bezpośrednio w Talmud pojawiła się novelli 146 do Kodeksu Justyniana (553 r.). Cesarz rozporządził, że Biblia może być czytana w synagogach podczas nabożeństw nie tylko po hebrajsku, ale i po grecku (o ile możliwe w wersji Septuaginty), po łacinie lub w języku miejscowym i wreszcie Miszna, albo nauczanie ustne, powinna być zniesiona. Celem tego zakazu korzystania z wielkich dzieł szkół rabinicznych – Miszny, gemar i midraszów¹⁰ – było dążenie do wyizolowania gmin żydowskich znajdujących się w cesarstwie ze wspólnoty ogóln żydowskiej i organicznego zespolenia ich z państwem chrześcijańsko-rzymskim. Może to świadczyć o dostrzeżeniu przez władcę integrującej roli dzieła rabinicznego w świecie żydowskim i próbie uniemożliwienia tego.

Wielojęzyczność gmin żydowskich skłoniła też Justyniana do ingerencji w liturgię synagogalną, w której dopuszczał odczytywanie Tory i *haftarot* (wymków z pism prorockim) w innych językach niż hebrajski. Zalecanie lektury greckiej Septuaginty może być odczytywane jako prochrześcijańskie posunięcie, bo Żydzi, od kiedy stała się ona Pismem świętym chętnie wykorzystywanym przez chrześcijan do interpretacji tekstów Starego Testamentu w chrystologicznym kluczu hermeneutycznym, odrzucili to tłumaczenie, zastępując nowymi, dokonanymi przez Akwille, Symacha i Teodocjona. Nie widać natomiast innych przesłanek, zwłaszcza związanych z jakąś antychrześcijańską treścią dzieła ra-

⁹ Hieronim, *Listy*, przetłum. i kom. opatrzył J. Czuj, t. 3, Warszawa 1954, s. 195.

¹⁰ H.-W. Haussing, *Historia kultury bizantyńskiej*, Warszawa 1969, s. 49-55; F. de Fontette, *Historia antysemityzmu*, Wrocław 1992, s. 39.

binów – choć zapewne było ono mało mu znane – które skłoniły Justyniana do wydania przytoczonego zarządzenia.

Także późniejsze źródła dotyczące dziejów chrześcijaństwa nie wskazują na jakieś wrogie Kościołowi treści zawarte w Talmudzie. Nie odnajdujemy ich nawet w nauczaniu biskupa Agobarda z Lionu, który niezwykle radykalnie przeciwstawiał się Żydom i judaizmowi, widząc w nich czynnik osłabiający zakorzenienie się chrześcijaństwa.¹¹ Zebrał on nawet w traktacie *De Judaicis superstitionibus* (ok. 826-827) różnego rodzaju oskarżenia kierowane przez Żydom pod adresem chrześcijaństwa, w tym osoby Jezusa, ale nie wskazuje Talmudu jako źródła ich pochodzenia, lecz enigmatycznie pisze, że były one przechowywane przez nich w „naukach przodków” (czy to jakieś nawiązanie do traktatu talmudycznego *Pirke awot?*).

Natomiast pierwsza antytalmudyczna ideologia rozwijała się od IX wieku w łonie samego judaizmu, gdy w polemikę z rabinami weszli tzw. ananicy, zwolennicy Anana ben Dawida z Basry, nazywani później karaimami.¹² Dowodzili oni, że boski autorytet posiadają tylko Pisma święte judaizmu, natomiast Tora ustna utrwalona w Talmudzie jest wymysłem czysto ludzkim i nie wolno przydawać jej normatywnego charakteru. Był to jednak problem wewnątrz judaizmu, a nie na linii relacji chrześcijańsko-judaistycznych (żydowskich). Nie dotyczył też on odniesień Talmudu do Jezusa i chrześcijan, choć całościowo podważał autorytet i normatywność tego dzieła w życiu Żydom.

Judaizm rabiniczny rozwijał się nieprzerwanie w Azji i Afryce Północnej oraz w Europie. Sytuacja korzystna dla Żydom nastąpiła zwłaszcza na Starym Kontynencie w dobie Karolingów. Szampania, Lotaryngia i miasta nad Renem stały się celem ich migracji. Sprzyjali temu królowie, magnaci i biskupi, przyznając im dość szeroką autonomię i pozwalając żyć zgodnie z Torą (Prawem). Nie przeszkadzali oni Żydom nad Renem i Sekwaną rozwijać studium Talmudu, który stanowił integralną część edukacji żydowskiej, zwłaszcza gdy w połowie XI wieku kończyła się świetność ośrodka babilońskiego, będącego przez sześć wieków duchowym centrum judaizmu. Tworzyli oni gildię handlową o szerokich powiązaniach międzynarodowych, na co pozwalały im więzi etniczne i religijne. Zamieszkiwali najchętniej odrębne dzielnice, ale nie unikali mieszania się

¹¹ Swój wrogi stosunek do Żydom wyraził m.in. w traktatach: *De baptismo Judaicorum mancipiorum*, *De insolentia Judaeorum*, *De Judaicis superstitionibus*, *De cavendo convictu et societate Judaeorum*. Szerzej zob. E. Boshof, *Erzbischof Agobard von Lyon. Leben und Werk*, Wien 1969.

¹² M. Tomal, *Z dziejów antyrabinicznej polemiki karaimskiej w X wieku*, „*Studia Judaica*” 3: 2000 nr 2 (6), s. 161-168; M. Zawadowska, *Zarys stanu badań nad wczesnym okresem rozwoju ruchu karaimskiego*, w: *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 5, pod red. K. Pilarczyka, Kraków 2010, s. 163-175.

z ludnością chrześcijańską, żyjąc z nią – jak pisze L. Poliakov – w doskonałych relacjach.¹³

II. OD KOŃCA XI DO POŁOWY XV WIEKU

Od końca XI wieku zaczęły zachodzić w Europie istotne zmiany społeczno-religijne. W przekształcającym się systemie feudalnym Żydom nadano nowy status prawny. Na skutek rozwoju społeczeństwa europejskiego i rozruchów związanych z organizacją kolejnych krucjat następowało stopniowe pogorszenie ich pozycji ekonomicznej i społecznej.

Znaczący autorytet w świecie chrześcijańskim posiadał wówczas opat Cluny, Piotr Czcigodny, który agitując do organizacji drugiej wyprawy krzyżowej, wzywał: „Po cóż wyprawiać się na koniec świata, ponosząc wielkie straty w ludziach i pieniądzu, by zwalczać Saracenów, kiedy pozwalamy żyć wśród nas innym niewiernym, po tysiącokroć bardziej winnym wobec Chrystusa niż mahometanie”. Kierując się tymi słowami wędrowni kaznodzieje w Kolonii, Speyer i Moguncji nakłaniali do masakrowania Żydów. Ale ten sam Piotr Czcigodny w *Tractatus adversus Judaeorum* pisał: „Widziałem Talmud twój, że zawiera cenny zbiór nauk, które odnoszą się do Proroków i różnych opinii o Bogu”, nie dostrzegając w nim – zdawałoby się – nic, co byłoby antychrześcijańskie, w przeciwnym razie użyłby argumentów z tego dzieła do agitacji antyżydowskiej. Można się zastanawiać, czy rzeczywiście zgłębiał to dzieło rabinów, czy też tylko znał je pobieżnie lub z drugiej ręki?

Kościelna ideologia antytalmudyczna pojawiła się dopiero w XIII wieku i była wykorzystywana w walce z Żydami aż do końca XVIII wieku. Spowodowała ona, iż do XV wieku jeden z ważniejszych środków przekazu tradycji judaistycznej w gminach żydowskich Europy (Talmud) został poważnie ograniczony, a nawet w części ich całkowicie zniszczony. Jego odrodzenie nastąpiło dopiero dzięki wynalazkowi druku.¹⁴

Pierwszy impuls do zwrócenia uwagi Kościoła na Talmud dał Nicholas de Rupella (znany pod imieniem Donin lub Dunin), Żyd, który z powodu konfliktu na tle religijnym ze swoją gminą (podejrzewano go, iż był karaimem) przyjął chrzest i poprzysiągł swym dawnym współwyznawcom zemstę.¹⁵ On to, już po

¹³ L. Poliakov, *Histotia antysemityzmu. Epoka wiary*, przekł. A. Rasińska-Bóbr, O. Hedemann, t. 1, Kraków 2008, s. 196.

¹⁴ A. Berliner, *Über den Einfluss des ersten hebräischen Buchdrucks auf den Cultus und die Cultur der Juden*, Berlin 1896.

¹⁵ T. Zaderecki, *Talmud w ogniu wieków*, Warszawa ²1936, s. 2; S. Grayzel, *The Church and the Jews in the XIIIth Century*, New York ²1966, s. 29-32, 238-241, 276-277, 339-340; W. Popper, *The Censorship of Hebrew Books*, New York 1969, s. 8; *Church, State, and Jew*

wstąpieniu do zakonu franciszkanów koło La Rochelle, zaczął na terenie Francji ukazywać Talmud jako dzieło niezwykle szkodliwe dla chrześcijaństwa, co doprowadziło w kilku miejscowościach do zamieszek antyżydowskich. W końcu sformułował w 35 punktach zarzuty przeciw Talmudowi, które w 1236 roku przedstawił papieżowi Grzegorzowi IX. Później powtarzali je przez wieki autorzy polemicznych i antyżydowskich pism. Ich sformułowanie polegało na wyborze szeregu zdań z traktatów talmudycznych pozbawionych kontekstu, niekiedy nawet błędnie przetłumaczonych, i opatrzonych tendencyjnymi komentarzami. Tak powstały rzekome „dowody” na to, że Talmud wypacza Biblię, a nawet jest stawiany przez Żydów ponad nią, ponieważ zawiera inne prawa niż te, które Bóg dał Mojżeszowi, a ten je spisał. Ponadto – jak twierdził Donin – zawiera on bluźnierstwa przeciw Bogu,¹⁶ zniesławia Jezusa i jego matkę Maryję, obraża chrześcijaństwo oraz uczy fałszywej moralności (m.in. składania fałszywej przysięgi). W konkluzji Donin stwierdził, że gdyby nie Talmud, łatwiej byłoby nawrócić Żydów na chrześcijaństwo.

Zarzuty Donina wpłynęły na kształtowanie odmiennej niż do XI wieku postawy Kościoła wobec Żydów, wyznającego dotąd pod tym względem doktrynę św. Augustyna o potrzebie tolerowania i zachowania Żydów jako „świadców”.¹⁷ W XII i XIII wieku doktryna ta ulegała stopniowej zmianie, a pod jej wpływem rozpoczęły się prześladowania Żydów.¹⁸ Początkowo dochodziło do nich spora-

in the Middle Ages, ed., with introd. and notes, by R. Chazan, New York 1980, s. 221-238, zwłaszcza s. 224-225.

¹⁶ Oskarżano Żydów o herezje ze względu na używanie w literaturze rabinicznej antropomorfizmów w wypowiedziach o Bogu – por. G. Gahan, *Chrześcijańscy teologowie średniowieczni a judaizm*, „Communio” 15: 1995 nr 4, s. 104.

¹⁷ „Co się tyczy Żydów, co skazali Go [Chrystusa] na śmierć i nie chcieli w Niego uwierzyć (...) zostali rozproszeni po wszystkich krajach (bo wszak nigdzie już ich nie brakuje) i Pismami swymi dają świadectwo, żeśmy bynajmniej nie zmyślili proroctw o Chrystusie. (...) [W]iemy zaś, że właśnie ze względu na to świadectwo, jakiego wbrew swej woli dostarczają nam, utrzymując i przechowując te księgi, są oni rozproszeni pomiędzy te wszystkie narody, które obejmuje swoim zasięgiem Kościół Chrystusowy. Przecież w Psalmach, które także oni czytają, mamy na ten temat proroczą przepowiednię, zapisaną w słowach następujących: ‘Bóg mój przez miłosierdzie swe uprzedzi mnie. Bóg mój okazał mi w nieprzyjaciołach moich: Nie zabijaj ich, aby kiedyś nie zapomnieli prawa Twego; mocą swoją rozprosz ich’. (...) Bo gdyby wraz ze świadectwem swoich Pism pozostawali tylko w swoim kraju miast przebywać wszędzie, to Kościół, który jest wszędzie, na pewno nie mógłby pośród wszystkich narodów mieć ich jako świadków, potwierdzających prorocze przepowiednie o Chrystusie” – Augustyn, *O państwie bożym*, przeł. i oprac. W. Kornatowski, t. 2, Warszawa 1977, s. 375 (XVIII, 46).

¹⁸ „Przed XI wiekiem nie napotykamy na Zachodzie śladów ludowego antyjudajizmu. Przeciwnie, Żydzi korzystają w karolińskiej Europie z sytuacji uprzywilejowanej: stąd mnożenie się ich wspólnot na ogół wyposażonych w szeroką autonomię. W skromnych warunkach ekonomicznych wczesnego średniowiecza aż do XII wieku mieli w swych rękach znaczną część

dycznie, choć od czasów Karola Wielkiego Żydzi byli w zachodniej Europie coraz liczniejsi. Ataki na Żydów były dziełem tłumów i występowały w kontekście organizowanych wypraw krzyżowych. W obronie prześladowanych stawali niekiedy biskupi (feudalni książęta), ponieważ wyżsi duchowni korzystali z usług Żydów, zwłaszcza jako bankierów i medyków. Z czasem, gdy we Włoszech i południowej Francji szerzył się kataryzm i inne herezje, wzbudzające strach wśród członków Kościoła, również ataki na Żydów, oskarżanych m.in. o mordy rytualne dzieci i profanację konsekrowanych hostii, przybrały charakter coraz powszechniejszy.¹⁹ W rezultacie ustanowiono przeciw zwolennikom herezji i Żydom wiele surowych sankcji kościelnych. Najdotkliwsza dla Żydów była próba pozbawienia ich ważnych stanowisk państwowych i spychanie w większych miastach zachodnioeuropejskich w oddzielne dzielnice, przez co narażeni byli na częstsze ataki i masakry.²⁰ Choć władcom i papieżom część zarzutów stawianych Żydom wydawała się nieprawdziwa, czemu np. dał wyraz cesarz Fryderyk II w tzw. „złotej bulli”, uwalniającej Żydów od zarzutu morderstwa dzieci na przedmieściach Fuldy w 1235 roku,²¹ to oficjalnie podtrzymywali antyżydowskie nastawienie społeczeństw i wyznawców chrześcijaństwa.

Na tle tych wydarzeń i zmieniającej się pozycji społecznej Żydów pojawiły się zarzuty Donina o szkodliwości Talmudu. Niemniej pośredni impuls do zainteresowania się środowisk kościelnych Talmudem wyszedł od samych Żydów. W XIII wieku Stolica Apostolska zakazywała nauczania „fizyki” i „metafizyki” Arystotelesa, uznając to za „kalanie słowa Bożego wymysłami filozofów” (Grzegorz IX). Żydzi przerażeni racjonalistycznymi tendencjami obecnymi także w ich środowisku zadedenuncjowali inkwizycji pisma Majmonidesa i jego zwolenników: „tępicie wasze herezje, uczynicie to samo z naszymi herezjami i nakażcie spalenie szkodliwych ksiąg” (Szłomo ben Awraham i Jona Gerondi). Tak też uczyniono.

międzynarodowego handlu. (...) Izraelici chronieni przez karty przywilejów, byli ludźmi wolnymi, mówiącymi tym samym językiem, co miejscowa ludność, noszącymi ten sam ubiór, upoważnionymi do podróżowania konno z bronią i do składania przysięgi sądowej. Byli więc praktycznie włączeni w otaczające ich społeczeństwo. Począwszy od krucjat ich sytuacja na Zachodzie zaczęła się pogarszać, poza Hiszpanią, gdzie owo pogorszenie nastąpiło później” – J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu. XIV-XVIII w.*, Warszawa 1986, s. 259; por. L. Poliakov, *Histoire de l'antisémitisme*, vol. 1: *Du Christ aux Juifs de coure*, Paris 1961, s. 53; J. Cohen, *The Friars and the Jews. The Evolution of Medieval Anti-Semitism*, Ithaca, N.Y. 1982, s. 14; P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 1993, s. 229.

¹⁹ F. de Fontette, dz. cyt., s. 54-63.

²⁰ Por. M.D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła 600-1500*, Warszawa 1988, s. 291 (*Historia Kościoła*, t. 2, kom. red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles).

²¹ Z. Guldon, J. Wijaczka, *Procesy o mordy rytualne w Polsce w XVI-XVIII wieku*, Kielce 1995, s. 7.

W 1234 roku w Montpellier i Paryżu spalono dzieła Majmonidesa.²² Zainteresowano się jednak przy okazji innymi księgami hebrajskimi, w tym Talmudem.

Również papież Grzegorz IX nie zbagatelizował doniesień Donina. Mogły one dostarczyć nowych argumentów propagandowych wymierzonych w Żydów, nie tak wyimaginowanych jak oskarżenie o mordy rytualne. Papież po zapoznaniu się z 35 zarzutami Donina wystosował list apostolski (datowany 20 VI 1239 r. na Lateranie) do biskupa Paryża i tamtejszych przełożonych zakonu dominikanów i franciszkanów,²³ w którym przytoczył oskarżenia mnicha, nakazując, aby „Żydów żyjących w królestwach Francji, Anglii, Aragonii, Nawary, Kastylii, Leonu i Portugalii zmusić siłą do zaniechania używania tych ksiąg, a te z nich, w których by odnaleziono wyszczególnione w liście błędy, powinny być spalone na stosie”.²⁴ Opornych nakazywał papież uciszać, za co odpowiedzialnymi czynił cenzorów kościelnych, którzy mieli działać zgodnie z prawem.

Na list papieski zareagowała tylko Francja.²⁵ W Hiszpanii i Anglii zbagatelizowano go. Dlatego Grzegorz IX, biorąc pod uwagę te reakcje na jego pismo i nie mając do końca wyrobionej opinii o szkodliwości Talmudu, wyznaczył Paryż jako miejsce dysputy na jego temat. Jej termin ustalono na 25 VI 1240 roku. Miała się ona toczyć pomiędzy Żydami (reprezentowali ich Jechiel z Paryża i Mojżesz z Coucy) a duchowieństwem, głównie biskupami i dominikanami oraz z udziałem Donina i kanclerza Sorbony. Jej finał był dość nieoczekiwany. Za sprawą jednego z dostojników kościelnych, który był przekonany o niesłuszności oskarżeń, postanowiono zwrócić Żydom skonfiskowane księgi Talmudu.²⁶ Gdy w niedługim czasie od wydania tej decyzji ów dostojnik zmarł, Donin zinterpretował ten fakt jako karę i znak boży, co powszechnie podchwycyło, i doprowadził w 1242 roku do publicznego spalenia napiętnowanych ksiąg na jednym z placów paryskich, co opisał w elegii rab. Meir z Rothenburga, będący wówczas studentem w Paryżu.²⁷ Wspomniał też o tym w liście do Ludwika IX, króla Francji, następcy zmarłego Grzegorza IX, Innocenty IV, który na wiadomość, że Żydzi nadal czytają Talmud, prosił króla Francji w liście datowanym 9 V 1244 roku o skonfiskowanie egzemplarzy tego dzieła i komentarzy do niego oraz ich spale-

²² L. Poliakov, *Historia antysemityzmu...*, s. 218.

²³ Tekst listu w: S. Grayzel, dz. cyt., s. 241, # 96; *Church, State, and Jew in the Middle Ages*, s. 223-224.

²⁴ S. Grayzel, dz. cyt., s. 241.

²⁵ M.R. Cohen, *Under Crescent and Cross. The Jews in the Middle Ages*, Princeton, New Jersey 1994, s. 39.

²⁶ J.M. Rosenthal, *The Talmud on Trial. The Disputation of Paris in the Year 1240*, „The Jewish Quarterly Review” 47 (1956-1957), s. 58-76, 145-169.

²⁷ ספר גזרות אשקנז וצרפת [A.M. Haberman, *Księga orzeczeń <rabinicznych> Aszkenazu i Francji*], Jeruzalaim 1945, s. 183-185; tłum. ang.: *Church, State, and Jew in the Middle Ages*, s. 229-231.

nie.²⁸ Tenże papież zgodził się ponownie zbadać sprawę szkodliwości Talmudu, niemniej komisja przez niego powołana, której przewodniczył Albert Wielki, potwierdziła wcześniejszy wyrok nakazujący jego prześladowania.²⁹

Praktyka cenzurowania traktatów talmudycznych, a nawet ich palenia stawała się coraz częstsza. Powtarzało się to także na początku XIV wieku. Nowością natomiast było podjęcie próby nawracania Żydów na chrześcijaństwo poprzez dowodzenie boskości i mesjańskości Jezusa za pomocą Talmudu. Akcją taką podjęto w drugiej połowie XIII wieku z inicjatywy Rajmunda de Peñaforte, byłego generała zakonu dominikanów i spowiednika królowej, który stworzył dla misjonarzy, mających pracować wśród Żydów, instytut nauki języka hebrajskiego i aramejskiego oraz badania Talmudu. Rolę wykładowców pełnili w nim głównie Żydzi-konwertyci. Ich zadaniem było nauczyć słuchaczy instytutu wykorzystywania w nawracaniu Żydów argumentów nie tylko z Biblii hebrajskiej, ale i z literatury talmudycznej.

Do słynnej dyskusji, w której przyjęto metodę wypracowaną w dominikańskim instytucie, głównie przez Żyda-konwertytę Pablo Christianiego, doszło w lipcu 1263 roku w Barcelonie. Poproszono, aby Żydów reprezentował jeden z najśłynniejszych ówczesnych talmudystów Mosze ben Nachman (Nachmanides) z Gerony.³⁰ Po kilkudniowej dyskusji w obecności króla Nachmanides zdobył nawet uznanie u przeciwników i sądził, że obronił Talmud.³¹ Jego adwersarz Pablo Christiani ogłosił natomiast swoje zwycięstwo w dyskusji z Nachmanidesem. Król przychylił się do stanowiska dominikanina i nałożył na Nachmanidesa karę banicji, w wyniku czego opuścił on Aragonię i udał się w pielgrzymkę do Erec Israel.

Pablo Christini (i inni dominikanie), chcąc zatuszować w rzeczywistości doznaną porażkę w dysputie z Żydami, nie dążył do dalszej z nimi konfrontacji w formie dysput, lecz postanowili zmienić taktykę. Uznał, jak to wcześniej uczynił Donin, że Talmud szkodzi chrześcijaństwu i zawiera bluźnierstwa przeciw Jezusowi, w związku z czym poprosił papieża Klemensa IV o pozwolenie powołania specjalnej komisji do cenzury ksiąg hebrajskich, ich konfiskaty i palenia. Za zgodą papieża, udzieloną w bulli wysłanej z Viterbo 15 VII 1267 roku do

²⁸ Archivio Segreto Vaticano, Reg(istra) Vat(icana) 21, fols. 105v-106r; por. S. Grayzel, dz. cyt., s. 250-251; *The Apostolic See and the Jews*, by Sh. Simonsohn, vol. 1: *Documents: 492-1404*, Toronto 1988, s. 180-181 (poz. 171); tłum. ang.: *Church, State, and Jew in the Middle Ages*, s. 231-233.

²⁹ L. Poliakov, *Historia antysemityzmu...*, s. 220.

³⁰ Zob. J. Ochman, *Historia filozofii żydowskiej*, t. 2: *Średniowieczna filozofia żydowska*, Kraków 1995, s. 56.

³¹ *Church, State, and Jew in the Middle Ages*, s. 265-276; por. Sz. Dubnow, *Historia Żydów*, Wałbrzych 1948, s. 156-157.

króla Aragonii Jakuba I, utworzyli ją: Benedict de Rocaberti, arcybiskup Tarragony, były generał dominikanów Rajmund de Peñaforte, Pablo Christiani i jeszcze dwóch dominikanów (jednym z nich był prawdopodobnie Rajmund Martini).³² Na rozkaz króla zaczęto w Hiszpanii konfiskować egzemplarze Talmudu i poddawać cenzurze, zamazując w nich miejsca rzekomo obrażające chrześcijan. To, że odstąpiono od ich palenia, należy zawdzięczać Rajmundowi Martiniemu, który twierdził, że niektóre fragmenty Talmudu mówią o prawdziwości religii chrześcijańskiej.³³

Rozpętana w XIII wieku walka z Talmudem trwała w chrześcijańskiej Europie, zwłaszcza zachodniej, do XVIII wieku, chwilami wzmagając się, innym razem słabnąc, a czasami nawet zanikała, gdy Talmud na krótko zdobywał wybitnego mecenasa, który zalecał – jak Klemens V w 1307 roku – podjęcie nad nim studiów lub zezwalał na jego drukowanie chrześcijańskim impresorom w XVI wieku w celach misyjnych. Na ogół jednak dominowała opinia ukształtowana w XIII wieku o zawartej w nim perfidii żydowskiej, co miało tłumaczyć przeprowadzane ataki Kościoła w formie cenzury, zakazu jego studiowania (decyzja papieża Eugeniusza IV podjęta na soborze w Bazylei – 1437),³⁴ konfiskat i palenia jego egzemplarzy. Tak utrwał się mit o Żydach, którzy przez studiowanie Talmudu mieli się uczyć nienawiści do gojów (nie-Żydów), nawet mając przyzwolenie na ich zabijanie. Przypisywano im szczególną niechęć żywioną do tych, którzy w soboty odpoczywają i studiują Torę. Ze wstrętem mieli się odnosić się do Jezusa, który w nauczaniu Talmudu miał być ukazywany jako nieślubne dziecko (*mamzer*), a po śmierci miał trafić do piekła i doznawać mąk jak najzagorzalsi wrogowie Izraela. W ten sposób Talmud w rozumieniu jego przeciwników „zatruił” umysł żydowski, który nie otwierał się na głoszoną przez Kościół Ewangelię o Jezusie synu Bożym, który stał się człowiekiem dla wszystkich zbawienia ludzi, także i Żydów.

III. OD DRUGIEJ POŁOWY XV WIEKU DO KOŃCA XVIII WIEKU

Oddzielny rozdział w prześladowaniach i cenzurowaniu Talmudu rozpoczął się w drugiej połowie XV wieku wraz z wynalezieniem druku. Z jednej strony Żydzi mieli nadzieję, że ożywienie judaizmu nastąpi za pomocą „czarnej sztuki”

³² Archivio SegretoVaticano, Fondo Domenicani 100; Paris, Bibliothèque Nationale, Fond Doat 32, fols. 11r-15r; por. *The Apostolic See and the Jews*, by Sh. Simonsohn, vol. 1: *Documents: 492-1404*, s. 235-236.

³³ Szeroko uzasadnił swą tezę w książce *Capistrum judaeorum pugio fidei* [*Kaganiec Żydów sztyletem wiary*]. Por. H.L. Strack, G. Stemberger, *Einleitung in Talmud und Midrasch*, 7 Aufl., München 1982, s. 212.

³⁴ H.L. Strack, G. Stemberger, dz. cyt., s. 212.

przez upowszechnienie ksiąg, które zapewniały ciągłość religijnego przekazu, co zostało w drugiej połowie średniowiecza poważnie ograniczone na skutek ingerencji cenzury kościelnej. Z drugiej strony władze kościelne starały się kontrolować to nowe medium, poddając je kontroli, bacząc, by za jego przyczyną nie rozpowszechniano herezji i nie szerzono literatury antychrześcijańskiej.

Na początku drukarstwo pozostawało wyłącznie w rękach chrześcijan. Pierwsi Żydzi nauczyli się tej sztuki we Włoszech od niemieckich drukarzy Konrada Sweynheyma i Arnolda Pannartza, gdy ci wydawali łacińskie książki w klasztorze Subiaco koło Rzymu w latach 1469-1472. Byli nimi Owadia (ben Mosze?), Menasze i Binjamin, którzy wydrukowali ok. 1469-1473 roku w Rzymie komentarz Mosze ben Majmona (Majmonidesa) do Pięcioksięgu oraz kilka innych ksiąg.³⁵ Z Włoch żydowskie drukarstwo rozprzestrzeniło się na krótko na Półwyspie Pirenejskim w Hiszpanii i Portugalii. W 13 lat po pierwszej książce wydrukowanej literami hebrajskimi w Rzymie spod prasy drukarskiej w Guadalajara (Kastylia) wyszły ostatnie traktaty pierwszej edycji Talmudu (1480-1482?), co świadczyło o wielkim zapotrzebowaniu na to dzieło w gminach żydowskich.³⁶ Następne większe edycje traktatów talmudycznych do wielkiego wileńskiego ich wydania w latach 1880-1886 były drukowane w następujących miastach i latach (pogrubionym drukiem zaznaczono wydania z ziem polskich):

1484-1519	Soncino-Pesaro	1712-1722	Halle
1519-1523	Wenecja (Bomberg)	1714-1717	Amsterdam
1526-1539	Wenecja (Bomberg)	1715-1722	Berlin-Frankfurt nad Odrą
1546-1551	Wenecja (Giustiniani)	1720-1722	Frankfurt nad Menem
1548-1549	Wenecja (Bomberg)	1723-1727	Amsterdam
1554	Sabbioneta	1725-1726	Fürth
1559-1577	Lublin	1728-1739	Praga
1563-1567	Saloniki	1734-1739	Berlin-Frankfurt nad Odrą
1578-1581	Bazylea	1752-1765	Amsterdam
1583-1595	Konstantynopol (Kusza)	1756-1763	Sulzbach
1602-1605	Kraków	1766-1770	Sulzbach
1610-1620	Saloniki	1768-1770	Metz
1616-1620	Kraków	1784-1785	Nowy Dwór k. Warszawy
1617-1628(1639)	Lublin	1791-1797	Wiedeń
1644-1648	Amsterdam	1800-1804	Dyhernfurth
1651-1655	Saloniki	1801-1806	Sławuta
1697-1699	Frankfurt nad Odrą	1806-1811	Wiedeń
1705-1707	Saloniki	1808-1811	Sławuta

³⁵ M. Glatzer, *Early Hebrew Printing*, w: *A Sign and a Witness...*, s. 82.

³⁶ E.N. Adler, *Talmud Manuscripts and Editions*, w: *Essays in Honor of the Very Rev. J.H. Hertz*, London–New York 1943, s. 16.

1816-1821	Dyhernfurth	1858-1864	Warszawa
1816-1828	Kopyś	1860-1865	Lwów
1816-1822	Sławuta	1860-1867	Lwów
1829-1832	Fürth	1860-1868	Lwów
1830-1833	Wiedeń	1860-1873	Wiedeń
1830-1835	Praga	1861-1865	Warszawa
1835-1854	Wilno-Grodno	1862-1868	Berlin
1835-1836	Sławuta	1862-1877	Szczecin (Warszawa)
1839-1846	Praga	1863-1870	Berlin (Warszawa)
1840-1849	Czerniowce	1863-1867	Warszawa
1840-1849	Wiedeń	1876-1879	Warszawa
1858-1864	Żytomierz	1880-1886	Wilno
1859-1864	Wilno		

Już samo zestawienie tych miejscowości i dat druku jest warte interpretacji historycznej i wyjaśnienia, dlaczego tak właśnie układała się geografia jego druku.

1. TALMUD PO WYNALEZIENIU DRUKU W PERSPEKTYWIE ŻYDOWSKIEJ

Wynalazek druku dokonał rewolucji w stosowanych dotychczas środkach społecznego przekazu, w tym w obszarze religii. Jednak dla środowiska chrześcijańskiego i żydowskiego nie był on tym samym. Świat chrześcijański dzięki niemu odkrywał dzieła klasyków greckich, których lektura wprowadzała nowe elementy do intelektualnego życia ludzi tej epoki, nawiązując przede wszystkim do osiągnięć antyku. Natomiast żydowscy drukarze jedynie powtarzali to, co było znane, chociaż z powodu kosztów kopiowania trudno dostępne: Biblię, komentarze biblijne, traktaty talmudyczne, kodeksy halachiczne, dzieła filozoficzne Albo, Majmonidesa, Gersonidesa. Chrześcijańscy drukarze – jak pisze D. Amram – stopniowo wprowadzali niechrześcijańską literaturę odmienną od cennych dla średniowiecza martyrologiów i hagiografii. Natomiast drukarze żydowscy nie zrywali z przekazem tradycji religijnej, lecz jedynie szerzej udostępniali do studiowania książki różnych generacji swoich uczonych.³⁷ Wśród nich dominował Talmud z różnymi uzupełnieniami i komentarzami. Od pierwszej hiszpańskiej edycji (1480-1482?) do słynnej wileńskiej z lat 1880-1886 miał on w dziejach drukarstwa ponad 50 kompletnych wydań. Jego siła oddziaływania do XVIII wieku była tak potężna, że większość członków gmin żydowskich, poza sabataistami i frankistami, respektowała do tego czasu jego przepisy, a przynajmniej go nie odrzucała, jak to uczynili w IX wieku karaimi, ale co najwyżej

³⁷ D. Amram, *The Makers of Hebrew Books in Italy*, London 1963, s. 17-18.

przedkładała nad Talmud inne księgi, takie jak *Zohar* i praktyki dewocyjne (np. chasydzi besztańscy). Kontestacja tradycji ukształtowanej pod wpływem Talmudu w środowiskach żydowskich rozpoczęła się w zasadzie w epoce nowożytnej dopiero wraz z nastaniem haskali żydowskiej w środowisku berlińskim w drugiej połowie XVIII wieku.

Fenomen przekazu i rozwijania talmudycznej tradycji w judaizmie bez znajomości historii druku Talmudu i jego prześladowań byłby niezrozumiały. Druk książki żydowskiej, zwłaszcza Talmudu, i przekaz tradycji judaistycznej są integralnie związane z kształtowaniem się żydowskiej religijności wyrażanej w określonych ceremoniach, rytuałach i w zachowywaniu Prawa zawartego w Torze ustnej i pisanej, a skodyfikowanego w Biblii i Talmudzie. Studium Talmudu, przedkładane w żydowskiej praktyce nad studium Biblii,³⁸ było nieodzowne dla każdego religijnego Żyda. W wymiarze teologicznym zapewniało ono najlepszy dostęp do Boga i możliwość obcowania z nim, a w wymiarze religijno-społecznym dawało gwarancję nieustannego rozwoju judaizmu, poprzez wypracowywanie wciąż nowych orzeczeń halachicznych według wzorcowej metody zawartej w Talmudzie. W ten sposób dopasowywano formy religijności żydowskiej do nowych sytuacji życiowych będących konsekwencją przemian cywilizacyjnych. Odrzucanie natomiast dzieła tannaitów, amoraítów i saworaitów – Talmudu ze względu na jego heurystyczny anachronizm uważano za świętokradztwo, ponieważ każde słowo w nim zawarte stanowiło – zgodnie z ideologią rabiniczną – nienaruszalną świętość, tj. świętą tradycję, której przekaz należał do podstawowych obowiązków wyznawcy judaizmu.³⁹

Od wynalezienia druku, a zwłaszcza od XVI wieku, dorobek uczonych żydowskich w zakresie kodyfikacji i opracowywania halachy był dołączany do kolejnych wydań Talmudu. Wykorzystano w tym zakresie nie tylko prace najnowsze, lecz także wcześniejsze, traktując ich autorów jako autorytety w zakresie kodyfikacji i przekazu Prawa. Autorytet nie bronił jednak autorów przed krytyką im współczesnych, która niekiedy z czasem łagodniała, a dzieła wybitnych halachistów stawały się niemal podręcznikami, zastępując Biblię i traktaty talmudyczne, co piętnowali wybitni talmudyści.

Nie dziwi zatem to, że w repertuarach wydawniczych drukarni hebrajskich (żydowskich i chrześcijańskich) od początku ich istnienia do XVIII wieku (a także i później) występują zarówno duże edycje Talmudu, jak i pojedyncze traktaty talmudyczne drukowane często wraz z Tosafot – fragmentami tekstu Gemary, będącego wprowadzeniem do poszczególnych misznajot (najczęściej drukowa-

³⁸ H.C. Zafrén, *Bible Editions, Bible Study and the Early History of Hebrew Printing*, „Eretz-Israel” [Jerusalem] 16 (1982), s. 240-251.

³⁹ A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, Łódź 1989, s. 52.

nych na zewnętrznej stronie czcionką raszi), Masorat ha-Talmud – paralelnymi tekstami i odsyłaczami do podobnych treściowo miejsc w Talmudzie, z komentarzami i indeksami do pomocniczej literatury halachicznej. W rozbudowanych edycjach Talmudu następował najpełniejszy przekaz dawnej tradycji, ubogacanej wciąż nową halachą i dyskusją talmudyczną. Obok nich drukowano kompendia prawnicze, oddzielne komentarze do Talmudu w formie *chiduszim* (nowel) i literaturę responsoryjną. Tak szeroko rozumiana literatura halachiczna bez wątpienia dominowała w repertuarach większości drukarni żydowskich do XVIII wieku. Dopiero kolejne miejsca po niej zajmowała literatura biblijna i dewocyjna. Ludzie zaangażowani w reprodukcję dzieł rabinicznych zarówno sposobem rękopiśmiennym, jak i techniką drukarską, zwłaszcza drukarze, uważani byli za uprawiających „święte rzemiosło”. Swą pracę wykonywali nie tylko w celach zarobkowych, jak zwykły zawód, lecz z poczuciem odpowiedzialności za przekaz świętej tradycji, widząc w niej spełnianie się proroctwa Izajasza, który zapowiedział, że „kraj się napełni znajomością Boga” (Iz 11,9).

Od początku druk Talmudu napotykał na różne trudności. Dla drukarzy-wydawców wspomaganym przez korektorów, będących najczęściej wybitnymi uczonymi żydowskimi, problem stanowiło ustalenie jego receptywnego tekstu,⁴⁰ ponieważ spustoszenie, jakie uczyniła w średniowieczu cenzura i inkwizycja w zbiorach rękopisów, przybrało tak duże rozmiary, iż znalezienie dobrego, nieocenzurowanego manuskryptu było wręcz niemożliwe. Ponadto musieli oni dysponować dość pokaźnym kapitałem finansowym, aby sprostać drukowi dużych edycji Talmudu, biorąc jednocześnie pod uwagę ryzyko utraty nakładu w przypadku wybuchu prześladowań, w których niejednokrotnie rekwirowano wydrukowane księgi, a nawet je palono. Nie należy zapominać, że pierwsze drukowane traktaty talmudyczne z oficyn hiszpańsko-portugalskich, zwłaszcza wspomniana edycja z Guadalajara, ukazały się w trakcie aktywnie działającej tam inkwizycji, tuż przed całkowitym wydaleniem Żydów z Półwyspu Pirenejskiego. Natomiast dalsze edycje włoskie: Soncino-Pesaro 1484-1519, Wenecja 1519-1523 (1. wyd. Bomberga), Wenecja 1526-1539 (2. wyd. Bomberga), 1546-1551 Wenecja (wyd. Giustinianiego), Wenecja 1548-1549 (Bomberg) ukazały się po ostrej polemice wokół Talmudu, jaka wywiązała się w zachodniej Europie głównie za sprawą Johannes (Josepha, wcześniej Meira) Pfefferkorna, ochrzczonego konwertyty żydowskiego. Jego spór z Johannesem Reuchlinem,⁴¹ wybitnym niemieckim hebraistą, dzielił przez lata duchownych Kościoła katolickiego, włącznie z pa-

⁴⁰ A. Berliner, dz. cyt., s. 17-18.

⁴¹ Por. W.P. Eckert, *Das Verhältnis von Christen und Juden im Mittelalter und Humanismus. Ein Beitrag zur Geistes- und Kulturgeschichte*, w: *Monumenta Judaica. 2000 Jahre Geschichte und Kultur der Juden am Rhein*, hrsg. von K. Schilling, 3. verbesserte Aufl., Köln 1964, s. 149-150, 176-179.

pieżami i monarchami, na zaciętych wrogów Talmudu, dążących do całkowitego zniszczenia wszystkich jego kopii, i zwolenników studiowania tego dzieła.⁴² Tego zagadnienia dotyczy osobny artykuł zawarty w niniejszej pracy.

2. TALMUD PO WYNALEZIENIU DRUKU W PERSPEKTYWIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Inne podejście do druku ksiąg żydowskich, w tym Biblii hebrajskiej i Talmudu, najważniejszych dzieł judaizmu, mieli chrześcijanie. Jeżeli pragnienie studiowania Biblii hebrajskiej w językach oryginału było czymś zrozumiałym w dobie renesansu, w której dominowała idea *ad fontes*, to rozpowszechnianie w świecie chrześcijańskim Talmudu musiało budzić obawy, ponieważ od trzystu lat propagowana kościelna ideologia antytalmudyczna zakorzeniła się, a władze kościelne uważnie przyglądały się, jakie dzieła wychodzą spod pras drukarskich. Niemniej druk tak obszernego dzieła, na które utrzymywał się stały popyt, było wielkim wyzwaniem dla drukarzy, nie tylko ze względu na wykazanie się profesjonalizmem, ale bardziej z powodu finansowego zysku, które mogły przynieść kolejne jego edycje. Wyzwanie to podjął najpierw Daniel Bomberg.

Bomberg urodził się w Antwerpii i już w młodości osiedlił się w Wenecji, stolicy światowego drukarstwa. Bogaty i dobrze wykształcony zaangażował się w rozwój drukarstwa hebrajskiego. Prawdopodobnie w „czarną sztukę” wprowadził go ojciec, Cornelius. W sumie wydrukował w okresie swej działalności ok. 200 tytułów ksiąg. Od początku swej działalności był on świadomy, że sam nie podoła tak wielkiemu przedsięwzięciu, jakim był druk ksiąg hebrajskich. Dlatego w swej oficynie zatrudnił żydowskiego konwertytę Felice da Prato (Felix Pratensis). On to opublikował edycje Pięcioksięgu i całej Biblii z komentarzami rabinicznymi (*Mikraot gedolot*, 1517-1518). Była to pierwsza pełna edycja tego podstawowego dzieła judaizmu. Stała się ona wzorcowa dla późniejszych jego wydań. Wielkim poważaniem cieszyło się również jego drugie wydanie Biblii rabinicznej (1524-1525) przygotowane przez Jaakowa b. Chajima ibn Adonija, będące wzorem dla wszystkich następnych wydań do początku XX wieku. Zdobycie przy ich druku doświadczenie uczyniły Bomberga ekspertem od edycji hebrajskich tekstów biblijnych i korektorstwa.

Sukces odniesiony przy wydaniach Biblii skłonił go do zabrania się za druk Talmudu babilońskiego i jerozolimskiego (1520-1523) i to za aprobatą papieża Leona X, ponieważ edycja ta w założeniu miała być wykorzystywana do prowadzenia chrześcijańskiej misji wśród Żydów. Niemniej on sam, znając rynek księgarski, spodziewał się niemałego zysku z tego przedsięwzięcia. Natomiast Żydzi, wiedząc o zamiarach drukarza, liczyli na to, że wydrukowany Talmud oni będą mogli wykupić w celu wsparcia ich systemu edukacyjnego, który zasadał się

⁴² W. Popper, *The Censorship of Hebrew Books*, New York 1969, s. 22-26.

na studiowaniu tego dzieła, a od wielu lat był go pozbawiony bądź doświadczał jego niedostatku. Dlatego wybitni uczeni żydowscy wspierali Bomberga w realizacji tego zamysłu. Wśród nich był rab. Hijja Meir ben Dawid, korektor traktatów talmudycznych i dajan (sędzia, 1510-1520) sądu rabinicznego w Wenecji, i dwaj bracia Adelkind, z których szczególną rolę jako drukarz i korektor pełnił Cornelius. W latach 1519/1520-1523 wydrukowali oni za aprobatą kościelną 44 traktaty w 12 tomach, tj. dużą edycję Talmudu.⁴³ Bazowała ona na wcześniej drukowanych traktatach we Włoszech przez żydowską rodzinę Soncino (posiada te same błędy) oraz rękopisach (czasami Adelkind poprawiał tekst uszkodzony przez cenzora), do których miał dostęp korektor. Staranność wydania Talmudu, choć nie ustrzeżono się w nim błędów, sprawiła, że wydanie Talmudu Bomberga uznano za wzorcowe.⁴⁴

W 1526 roku Bomberg przystąpił do drugiego wydania Talmudu, ponieważ pierwsze zostało wykupione, a popyt na dzieło wciąż się utrzymywał. Tym razem druk edycji trwał znacznie dłużej, bo aż do 1539 roku.⁴⁵ Dokonano w niej licznych zmian w porównaniu z pierwszą edycją. Dotyczyły one podstawowego tekstu, komentarza Rasziego i Tosafot. Poprawek i uzupełnień dokonano głównie na podstawie rękopisów przebadanych przez korektorów-dajanów. Istnieje przypuszczenie, że wydanie to drukował Cornelius Adelkind za swoje pieniądze, ale w drukarni Bomberga, bo samodzielnie nie mógł tego uczynić, gdyż Żydów nie przyjmowano do weneckiej gildii drukarzy.⁴⁶

Trzecia edycja Talmudu wydrukowana została u Bomberga w latach 1543-1549. Jest ona w zasadzie podobna do jego drugiego wydania, choć w niektórych traktatach wprowadzono zmiany na podstawie wydrukowanych nieco wcześniej tych samych traktatów przez Giustinianiego. Istnieją różne opinie na temat, kto rzeczywiście drukował to wydanie. Najprawdopodobniej po wyjeździe Bomberga z Wenecji do Antwerpii ok. 1539 roku, do czego został zmuszony z powodów religijnych, ponieważ przeszedł na kalwinizm, drukarnią kierował Cornelius Adelkind, pozostając w stałym kontakcie z antwerpskim drukarzem. Niewykluczone, że to dzięki Adelkindowi ukazała się trzecia edycja Talmudu w oficynie Bomberga, która czynna była do 1548 roku.

Drugim drukarzem, który w 1545 roku u schyłku istnienia drukarni Bomberga rozpoczął drukować księgi hebrajskie w Wenecji, był Marco Antonio

⁴³ Przypuszcza się, że wydrukowano go w nakładzie od 1000 do 1500 egz. Por. M. Heller, *Printing the Talmud. A History of the Earliest Printed Editions of the Talmud*, New York 1992, s. 159.

⁴⁴ A. Rosenthal, *Daniel Bomberg and his Talmud Editions*, w: *Gli Ebrei e Venezia*, Milan 1987, s. 375-415.

⁴⁵ Niektórzy twierdzą, np. Rabinowicz, że ukończono ją już w 1531 r.

⁴⁶ Por. M. Heller, dz. cyt., s. 164.

Giustiniani (Justiniani), syn zamożnego i wpływowego Wenecjanina Niccolo Giustinianiego. Jego współpracownikami do czasu likwidacji drukarni w 1552 roku byli: Cornelius Adelkind, który wcześniej pracował w oficynie Bomberga, oraz Juda ben Icchak Halewi Aszkenazi z Frankfurtu i Jechiel ben Jekutiel Haken Rapa. Wydany w jego oficynie w latach 1546-1551 Talmud wzorowany był na pierwszej edycji Bomberga, przy czym jego korektorzy, żydowscy uczeni, wykorzystali przy opracowaniu tekstu, oprócz wcześniej drukowanych traktatów, również posiadane przez siebie rękopisy. Charakterystyczne jest to, że są w nim takie błędy, które nie występują we wcześniejszych edycjach, co by wskazywało, że posługiwano się niewykorzystywanymi dotąd źródłami.

3. CENZUROWANIE I PALENIE TALMUDU NA ZACHODZIE EUROPY

Drukowany w oficynach Bomberga i Giustinianiego Talmud zaczął w latach 1544-1545 wzbudzać niepokój papieżstwa. Jego ocenzurowania, podobnie jak i innych ksiąg hebrajskich drukowanych wówczas w dużej ilości w Wenecji, domagał się nuncjusz Della Casa. Giustiniani godził się na to, aby fragmenty tekstów drukowanych przez niego ksiąg hebrajskich zostały usunięte. Natomiast Adelkind, reprezentujący jeszcze drukarnię Bomberga, starał się drukować, zwłaszcza Talmud, zgodnie ze starymi rękopisami. Nuncjusz, nie dysponując ani jedynym ekspertem-chrześcijaninem, któremu powierzyłby sprawdzenie druków Bomberga, nie mógł nic więcej w tej sprawie uczynić.⁴⁷

Ponowne zainteresowanie Talmudem nastąpiło w grudniu 1550 roku, kiedy ambasador Wenecji w Rzymie kard. Girolamo Verallo złożył ostry protest, w którym napisał, „że druk powyżej 800 egzemplarzy Talmudu został już w połowie ukończony i że wiele innych hebrajskich książek ‘szkodzących w najwyższym stopniu’ religii chrześcijańskiej zostało wydrukowanych w Wenecji”. Nie wpłynęło to wprawdzie na ukończenie w 1551 roku druku ostatnich traktatów talmudycznych w edycji Giustinianiego, ale spowodowało powołanie komisji chrześcijańskich ekspertów do zbadania ksiąg hebrajskich, aby odpowiedzieli na pytanie, czy zawierają one teksty obraźliwe dla wiary chrześcijańskiej.⁴⁸ Nie tyle jednak ta odpowiedź wpłynęła na rozpoczęcie kolejnej akcji niszczenia Talmudu, co konflikt i dyskusja pomiędzy dwoma drukarzami, Giustinianim i Bragadinim.

Po zamknięciu drukarni Bomberga jedynym drukarzem ksiąg hebrajskich w Wenecji został Giustiniani. Do niego zwrócił się rab. Meir Kacenellenbogen (Maharam) z Padwy z prośbą o druk swojego komentarza do dzieła Majmonidesa

⁴⁷ P.F. Grendler, *The Destruction of Hebrew Books in Venice*, „American Academy for Jewish Research” [Jerusalem] 45 (1978), s. 105.

⁴⁸ P.F. Grendler, *The Roman Inquisition and the Venetian Press 1540-1605*, Princeton 1977, s. 91.

Miszne tora. Maharam, nie mogąc jednak porozumieć się z drukarzem, powierzył w końcu swoją pracę Alwisi Bragadiniemu, który w 1550 roku stworzył oficynę w Wenecji, a ten w tymże samym roku wydrukował *Miszne tora* z komentarzem Meira Kacenellenboga. Wkrótce potem również Giustiniani wydrukował to samo dzieło Majmonidesa, ale we wstępie do niego, napisanym prawdopodobnie przez Corneliusa Adelkinda, niepochlebnie wyrażono się o autorze komentarza. Wydania różniły się i tym, że Bragadini umieścił komentarz rab. Meira równoległe obok tekstu dzieła Majmonidesa, a Giustiniani na końcu dzieła jako tekst nieautoryzowany. Wywołało to ostry spór drukarzy o prawa do tekstu, który w rzeczywistości był walką Giustinianiego o utrzymanie monopolu na druk ksiąg hebrajskich w Wenecji.⁴⁹ W takiej sytuacji rab. Meir zwrócił się do znanego już w Europie rab. Mosze Isserlesa z Krakowa (Rema) o rabiniczną decyzję w tej sprawie. W jego responsach jest ona zapisana pod datą 4 elul (5)310 (16 VIII 1550 r. po szabacie). Jego orzeczenie rozstrzygało spór na korzyść rab. Meira i drukarni Bragadiniego. Przy jego wydawaniu Rema wziął pod uwagę fakt, że Bragadini wydrukował przed Giustinianim *Miszne tora* i zabronił kupować edycji Giustinianiego. Na mocy decyzji rabina krakowskiego każdy, kto kupował wydanie Giustinianiego *Miszne tora* z komentarzem rab. Meira Kacenellenboga popadał w ekskomunikę (*cherem*).⁵⁰

Giustiniani obrażony decyzją rabina z Polski zwrócił się o pomoc do papieża Juliusza III (Giovanni Maria del Monte). Reprezentantami stron w sporze byli apostaci, których znów wspierali dominikanie. Dyspucie Giustiniani–Bragadini przysłuchiwało się sześciu kardynałów wyznaczonych przez papieża i członkowie Kongregacji Inkwizycji. Całej komisji przewodniczył kard. Giovanni Pietro Caraffa, przyszedł papież Paweł IV, który pozostawał pod wrażeniem niedawnego przejścia na judaizm franciszkanina Cornelio da Montalcino.⁵¹ Dzięki wysiłkom Caraffy powrócił on do chrześcijaństwa. Teraz kardynał wziął odwet za to upokorzenie. Komisja wniosowała do papieża o wydanie nakazu spalenia Talmudu, choć nie wszyscy jej członkowie, m.in. hebraista Andreas Masius, opowiedzieli się za taką konkluzją.⁵² Juliusz III przychylił się do wniosku większości i bullą z 12 VIII 1553 roku zarządził konfiskatę i spalenie Talmudu jerozolimskiego i babilońskiego oraz innych ksiąg hebrajskich we wszystkich państwach włoskich.⁵³

⁴⁹ D. Amram, dz. cyt., s. 254-264.

⁵⁰ משה איסרלש: שאלות ותשובות [Mosze Isserles: *Szeelot u-teszuwoł*], Jeruzalaim 1968 (repr.), nr 10.

⁵¹ Cornelio da Montalcio został skazany wyrokiem inkwizycji na śmierć przez spalenie na stosie. Wyrok został wykonany 4 IX 1553 r.

⁵² D. Amram, dz. cyt., s. 264-266.

⁵³ Archivio Segreto Vaticano, A(rchivium)A(rcis), Arm(ario) I-XVIII, 1592; por. *The Apostolic See and the Jews*, by Sh. Simonsohn, vol. 6: *Documents: 1546-1555*, Toronto 1990,

Już w niecały miesiąc później, 9 IX 1553 roku, w święto żydowskiego Nowego Roku w Rzymie na Campo di Fiori dokonano ceremonialnie spalenia skonfiskowanych egzemplarzy traktatów talmudycznych, rozpoczynając tym akcję niszczenia Talmudu na szeroką skalę, która nie ominęła również niesprzedanych jeszcze druków Giustinianiego. Rzymska inkwizycja domagała się zarekwirowania również czcionek, którymi tłoczono w oficynach to dzieło, nakazując ich przekazywanie nuncjuszom rezydującym w stolicach włoskich państw.

Na prośbę Żydów z Włoch, których szczególnie dotknęły represje inkwizycji, papież wydał 29 V 1554 roku nową bullę *Cum sicut nuper*, w której nieco zmienił wcześniejsze zarządzenie.⁵⁴ Odtąd tylko Talmud miał być niszczone przez spalenie, natomiast zarządzenie to nie obejmowało już innych ksiąg hebrajskich. Dodatkowo natomiast wprowadzono nakaz, aby wszystkie książki żydowskie drukowane w przyszłości po hebrajsku były poddawane kontroli, a ponadto wszystkie książki, które znajdowały się jeszcze w posiadaniu Żydów, miały być przebadane przez rzeczoznawców, którzy mieli stwierdzić, czy nie zawierają czegoś, co obrażałoby chrześcijaństwo; po usunięciu takich fragmentów mogły być zwrócone właścicielom. Książki hebrajskie, które nie zawierały niczego obraźliwego, Żydzi mogli posiadać.

Na tle represyjnej polityki Państwa Kościelnego wobec Żydów odmienną postawę wobec nich przyjęła rodzina Gonzagów, sprawująca w latach 1328-1707 władzę w Mantui i okolicach. Ekscentryczny książę Vespasian Gonzaga pozwolił Tobiasowi ben Eliezerowi Foa i dwóm jego współnikom na założenie w 1551 roku w Sabbionecie, niewielkiej miejscowości w pobliżu Mantui, drukarni hebrajskiej, która działała do 1559 roku. W niej też znalazł zatrudnienie przybyły z Wenecji Cornelius Adelkind, znany nam drukarz z oficyn Bomberga i Giustinianiego, który wspólnie z Tobiasem Foa i Joszua Boaz rozpoczęli w 1553 roku druk nowej edycji Talmudu od traktatu *Kidduszin* (ukończony w 1554 r.). Większość bibliologów uważa, że nie wydrukowali oni dalszych części, ponieważ nie pozwalała na to sytuacja panująca w państwach włoskich, zwłaszcza niemożność swobodnego rozpowszechniania w nich wydrukowanych traktatów.⁵⁵

Zakaz drukowania Talmudu skłonił Żydów włoskich do poczynienia uzgodnień obowiązujących ich wszystkich, które pozwoliłyby znieść dokuczliwe prawo zabraniające przekazu tradycji judaistycznej za pomocą druku największego

s. 2887-2890; K.R. Stow, *The Burning of the Talmud in 1553, in the Light of Sixteenth Century Catholic Attitudes Toward the Talmud*, „Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance” 34 (1972), s. 435-459.

⁵⁴ Archivio Segreto Vaticano, A(rchivium)A(rcis), Arm(ario) XLI, vol. 71, fol. 125r; por. *The Apostolic See and the Jews*, ed. by Sh. Simonsohn, vol. 1: *Documents: 1546-1555*, s. 2920-2921.

⁵⁵ Por. M. Heller, dz. cyt., s. 193-195.

rabinicznego dzieła epoki pobiblijnej. W tym celu zebrali się w Ferrarze 21 VI 1554 roku przedstawiciele największych wspólnot żydowskich we Włoszech i uzgodnili, że drukarze nie będą mogli drukować jakiegokolwiek książki bez licencji i aprobaty trzech rabinów, posiadających zgodę na pełnienie tej funkcji przez trzech rabinów, i bez aprobaty członków zarządu kahału miejsca jej publikacji. Imiona osób, które udzieliły zezwolenia na druk, powinny być wymienione we wstępie do książki. Książek, które nie posiadają wydrukowanej informacji o udzielonym zezwoleniu, nie wolno będzie kupować pod karą 25 scudi.⁵⁶ Była to próba wprowadzenia w drukarniach hebrajskich we Włoszech swoistej autocenzury żydowskiej. Jednak nie mogła ona zapobiec konfiskatom i paleniu ksiąg Talmudu. Chcąc uniknąć całkowitego zniszczenia jego egzemplarzy, Żydzi włoscy zaczęli je wysyłać do Cremony, w której wpływy papieskie były znacznie ograniczone, podobnie jak i w całej Lombardii, ponieważ posiadała ona autonomię i znajdowała się we władaniu Hiszpanów pozostających w konflikcie z papieżem.⁵⁷

Po objęciu tronu papieskiego 23 V 1555 roku przez kard. Caraffę, który przybrał imię Paweł IV, doszło do zaostrenia polityki papieskiej wobec Żydów. Znalazło to wyraz w bulli *Cum nimis absurdum* z 14 VII 1555 roku. Papież, podtrzymując nakaz palenia Talmudu, rozpoczął jednocześnie represje natury ekonomicznej, które polegały na zamknięciu Żydów w określonej dzielnicy miasta (getcie) i zmuszeniu ich do sprzedaży wszystkich ich domów znajdujących się poza nią. Papież wprowadził także zakaz posiadania przez Żydów w getcie więcej niż jednej synagogi oraz obciążył ich podatkiem na utrzymanie domu dla katechumenów – konwertytów żydowskich, którzy przygotowywaliby się do przyjęcia chrztu. Te dotkliwe represje spowodowały, iż śmierć Pawła IV w 1559 roku Żydzi (i nie tylko oni) przyjęli z ulgą, uważając, że odszedł ze świata „Hamana” XVI wieku. Jeszcze przed jego śmiercią został opublikowany pierwszy urzędowy rzymski indeks książek zakazanych przez inkwizycję (*Index autorum et librorum*), na którym znalazł się także Talmud, komentarze do niego, żydowskie kompendia prawne i dzieło *En Jaakow*.⁵⁸ Jego postanowienia, dotyczące nie tylko ksiąg hebrajskich, były tak surowe, że ówczesny prowincjał zakonu jezuitów na południowe kraje cesarstwa niemieckiego, Piotr Kanizjusz, oświadczył, że w Niemczech nie może być on przestrzegany.⁵⁹

⁵⁶ D. Amram, dz. cyt., s. 286.

⁵⁷ Por. J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław [i in.] 1985, s. 250-251.

⁵⁸ H. Vogelstein, P. Rieger, *Geschichte der Juden in Rom*, Berlin 1895, Bd. 2, s. 137-138, 161-163, 165-170.

⁵⁹ H. Tüchle, C.A. Bouman, *Historia Kościoła 1500-1715*, Warszawa 1986, s. 124 (*Historia Kościoła*, t. 3, kom. red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles).

Wybór nowego papieża, nie-dominikanina, Piusa IV (1559-1565) dawał nadzieję na złagodzenie decyzji dotyczących reprodukcji Talmudu. Kwestia ta stała się nawet przedmiotem obrad na Soborze Trydenckim (1545-1563) w końcowej jego fazie, a ustalenia z nią związane (dziesięć punktów) zawarto w dokumencie *Regulae indices* dołączonym do indeksu, którego opublikowanie pozostawiono w gestii papieża, ponieważ jego zdanie w tej sprawie było miarodajne. Opracowano go, jak i poprzedni z czasów Pawła IV, w kancelarii papieskiej i wraz z *Regulae indices* ogłoszono w 1564 roku. Znany jest on jako *Index librorum prohibitorum*. Zawarto w nim poprawiony spis książek czasowo zakazanych⁶⁰ oraz tych ich fragmentów, które wymagają korekt (*expurgationes*). Talmud został ujęty w nim jako książka zakazana. Uznano go jednak za księgę tolerowaną, o ile nie będzie używany przy jego druku tytuł „Talmud” i zostaną usunięte z niego fragmenty obrażające chrześcijańską religię. Na jego druk, podobnie jak i innych ksiąg, nie tylko hebrajskich, należało uzyskać aprobatę cenzora kościelnego wyznaczonego przez Kongregację Inkwizycji lub biskupa ordynariusza miejsca. Ta regulacja prawna Soboru Trydenckiego i Piusa IV zachowała swą ważność przez ponad 300 lat, choć w praktyce różnie wyglądało jej stosowanie.⁶¹

Po ogłoszeniu indeksu, w którym nie było wymienionych innych dzieł rabinicznych, aż sześciu drukarzy książek hebrajskich otworzyło swoje oficyny w Wenecji, chcąc je drukować. Można było sądzić, że skończyły się we Włoszech trwające od dziesięciu lat prześladowania wymierzone w hebrajskie książki, zwłaszcza w Talmud. Źródła hebrajskie wskazują nawet, że Pius IV na prośbę delegacji żydowskiej jeszcze w czasie trwania Soboru Trydenckiego wyraził zgodę na druk Talmudu.⁶² Nie doszło jednak do realizacji tego zamiaru, ponieważ wkrótce papież zmarł (12 IX 1565), a jego następcą został wybrany generalny inkwizytor Michael Ghislieri, który przyjął imię Pius V (1565-1572). Jego poglądy dotyczące ksiąg hebrajskich zbliżone były do stanowiska Pawła IV. Zaraz na początku swego pontyfikatu zakazał sprzedawania i kupowania książek hebrajskich bez pisemnego pozwolenia władz kościelnych. W cztery lata później, w 1569 roku, nakazał wygnąć Żydów z Państwa Kościelnego, za wyjątkiem Rzymu i Ancony. Nie poprawiła się też sytuacja Żydów za następcy Piusa V. Grzegorz XIII (1572-1585) wznowił w 1581 roku konfiskowanie Talmudu. Dopiero bezpośrednie spotkanie rab. Awtaljona ben Mordechaja z Modeny, przedstawiciela gmin żydowskich, z papieżem w tymże roku wpłynęło na

⁶⁰ Wcześniejszy taki spis powstał za papieża Pawła IV.

⁶¹ W. Popper, *The Censorship of Hebrew Books*, s. VI, 51-52; S.W. Baron, *The Council of Trent and Rabbinic Literature*, w: *Ancient and Medieval Jewish History*, New Brunswick, N.Y. 1972, s. 353-371.

⁶² Zob. A. David, *A Permit to Publish the Talmud [in Italy] Ten Years after Its Burning*, „Kiryat Sefer” 63: 1990/1991, s. 295-296 (hebr.).

zakończenie konfiskat ksiąg hebrajskich.⁶³ Prawdopodobnie Żydzi musieli za to ustępstwo zapłacić okup.

Znaczne złagodzenie represji wobec Żydów nastąpiło dopiero za Sykstusa V (1585-1590), który pozwolił wrócić Żydom do Państwa Kościelnego. W 1590 roku zapewnił też ich, że Talmud nie będzie tłumaczony na łacinę, co miałyby ułatwić cenzorom kościelnym jego sprawdzanie, lecz będzie poddany cenzurze w języku oryginalnym. Ogólne zasady dotyczące cenzury zostały zaakceptowane przez komisję złożoną z reprezentantów gmin żydowskich i cenzury kościelnej. Uzgodniono wówczas, że takie terminy występujące w książkach hebrajskich, jak: „goj” (nie-Żyd), „nochri” (obcy), „arel” (nieobrzezany), „umot ha-olam” (narody świata) będą zastępowane zwrotem „owed kochawim u-mazalot” (czciciele gwiazd i planet), a termin „min” (heretyk) przez „epikurejczyk”. Wysiłki komisji nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Względnemu unormowaniu sytuacji w zakresie drukarstwa żydowskiego przeszkodziła najpierw śmierć Sykstusa V, a następnie trzy bardzo krótkie pontyfikaty papieży, a wreszcie wybór Klemensa VIII (1592-1605), który powrócił do polityki względem Żydów swoich poprzedników – Pawła IV i Piusa V, odwołując udzielone od ich czasów dyspensy dotyczące ksiąg hebrajskich⁶⁴ i nakazując ponownie opuścić Żydom Państwo Kościelne, za wyjątkiem Rzymu i Ancony (oraz Awinionu). Klemens VIII zabronił również w niezwykle surowej bulli *Cum Hebraeorum malitia* nawet posiadania Talmudu (ksiąg drukowanych i rękopiśmiennych) komukolwiek żyjącemu w chrześcijańskim świecie. Najrygorystyczniej zarządzenie to było egzekwowane w Państwie Kościelnym i w innych państwach na Półwyspie Apenińskim. Skutkiem takiej polityki papieskiej było to, iż od czasu wydrukowania w Sabbonetcie traktatu *Kiduszin*, przez cztery i pół wieku nikt z drukarzy ani chrześcijańskich, ani żydowskich we Włoszech nie odważył się wydrukować żadnego traktatu talmudycznego.⁶⁵ Drukowano je natomiast w Polsce i Turcji, gdzie rozwijało się w XVI wieku studium Tory, oraz w Bazylei, należącej od 1501 roku do Związku Szwajcarskiego, a w XVII i XVIII wieku w innych miastach cesarstwa niemieckiego, w których cenzura kościelna nie była stosowana.

Szczególnie ważne dla Żydów z gmin europejskich były edycje Talmudu pochodzące z żydowskich drukarni Rzeczypospolitej, tj. z Lublina i Krakowa, które zapewniały w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII wieku, w czasie jego niszczenia i zakazu druku we państwach włoskich, w znacznym stopniu ciągłość przekazu tradycji judaistycznej.

⁶³ Por. Sh. Simonsohn, *History of the Jews in the Duchy of Mantua*, Jerusalem 1977, s. 418.

⁶⁴ Ogłoszony przez niego *Index expurgatorius* (po hebrajsku indeks taki nazywano *Sefer ha-zikkuk*) w 1596 roku obejmował aż 420 ksiąg hebrajskich – por. W. Popper, *The Censorship of Hebrew Books*, s. IX.

⁶⁵ M. Heller, dz. cyt., s. 239-240.

4. DRUK TALMUDU I ZWIĄZANE Z TYM INCYDENTALNE REPRESJE W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKO-LITEWSKIEJ

Druga połowa XVI i pierwsza połowa XVII wieku to okres powstania i wzmoczonej aktywności żydowskich oficyn drukarskich w Polsce zlokalizowanych na Kazimierzu pod Krakowem i w Lublinie. Żydowscy typografowie dostrzegli w rządzonej przez Jagiellonów Polsce, będącej największym państwem Europy w XV-XVI wieku, atrakcyjny dla siebie rynek książki. Tworzyły go istniejące od późnego średniowiecza gminy żydowskie wciąż powiększające się na skutek napływu Żydów głównie z zachodniej i południowej Europy, gdzie nasiliły się ich prześladowania. Stopień tolerancji religijnej w wielowyznaniowej Rzeczypospolitej był znacznie większy niż w innych państwach europejskich. Obok dominującej religii katolickiej współistniały tu inne wyznania: na Rusi prawosławie, w Prusach Królewskich luteranizm, w różnych regionach kraju zwolennicy odłamów reformacji – kalwiński, bracia polscy (arianie) i bracia czescy oraz inne mniejsze grupy wyznaniowe. W tej mozaice religijnej Żydzi wyznający judaizm stawali się od XVI wieku coraz bardziej widoczni, zwłaszcza w ośrodkach miejskich. Kulturowo i religijnie odseparowani od reszty społeczności, na czym zależało zarówno im samym, jak i zwierzchnikom Kościoła katolickiego w Polsce, w obrębie własnych gmin oraz pomiędzy nimi wytworzyli instytucje samorządowe, które służyły organizacji w nich m.in. życia społeczno-religijnego w takim stopniu specyficznego, że można mówić o kulturze jako materialnym i duchowym dorobku osiągniętym dzięki świadomej aktywności wielu pokoleń Żydów i przekazywanym potomnym.

Na ten czas obecności Żydów w Polsce przypada powstanie i rozwój w tujszej diasporze drukarstwa żydowskiego, które stanowiło niezbędny element normalnie funkcjonujących gmin na danym obszarze. Członkowie ich potrzebowali ksiąg do studiowania Tory, zwłaszcza podstawowego dzieła – Talmudu, na którym opiera się judaizm rabiniczny. Oficyny Krakowa i Lublina w XVI i XVII wieku zaspokajały w dużej mierze potrzeby żydowskiego rynku książki w Polsce i prowadziły zarazem walkę z konkurencją drukarni zagranicznych. Żydowskie drukarstwo w Polsce, którym zajmowało się kilka rodzin przez dwa-trzy pokolenia, nie mogło się równać z weneckim, czy później amsterdamskim, mającym o wiele większe znaczenie pod względem kulturowym i ekonomicznym, służąc wielu gminom europejskim. Niemniej w druku Talmudu żydowskie drukarnie w Polsce odegrały ważną rolę. Od czasu wydania pierwszej edycji Talmudu w Guadalajara (Kastylia) w latach 1480-1482(?), a następnie przez żydowską rodzinę Soncino we Włoszech (Soncino-Pesaro) w latach 1484-1519 były to pierwsze oficyny żydowskie w Europie, które podjęły się jego druku. Należy przy tym pamiętać, że pomiędzy wspomnianymi wydaniem „hiszpańsko-portugalskim”

i „włoskim” a – nazwijmy to umownie – „polskimi” wydaniem Talmudu czas w Europie upłynął pod znakiem sporów o niego i walki z nim.

Od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku w żydowskich drukarniach w Polsce (Lublin i Kraków) ukazały się cztery edycje Talmudu oraz pojedyncze jego traktaty. Na tle całej produkcji drukarskiej tych oficyn (w czasie druku Talmudu kierowali nimi kolejno w Lublinie: Chaim ben Icchak, Eliezer ben Icchak i Josef oraz Kalonimos ben Mordechaj Jafe i Cwi ben Awraham Kalonimos Jafe, a w Krakowie: Icchak ben Aaron Prostic i Aarona ben Icchak Prostic) druk traktatów talmudycznych dominował nad innymi tłoczonymi księgami: biblijnymi, modlitewnikami, literaturą halachiczną, dewocyjną, gramatykami. I tak w Krakowie wydano w tym czasie łącznie ok. 100 traktatów talmudycznych, a w Lublinie ok. 60. Nie wiemy, w jakich nakładach były one drukowane. Jeżeli przyjąć szacunkowo, że od 300 do 500 egzemplarzy, to oznacza, że od 48 do 80 tysięcy egzemplarzy traktatów zeszło z pras żydowskich drukarni w Polsce. Ta niebagatelna ilość jest bardzo wymowna. Cenzura kościelna niemal nie ingerowała w ich druk poza dwoma znanymi przypadkami. Pierwszy miał miejsce w drugiej połowie XVI wieku w Krakowie, drugi dotyczył drukarni lubelskiej w latach trzydziestych XVII wieku.

W Rzeczypospolitej polsko-litewskiej obowiązywały prawne regulacje Soboru Trydenckiego przejęte przez partykularne prawo Kościoła katolickiego dotyczące m.in. funkcjonowania drukarni katolickich i innowierczych. Ich zaadoptowanie w Polsce nastąpiło zwłaszcza na początku XVII wieku. Władze kościelne pragnęły w ten sposób usprawnić urzędową kontrolę druków, aby zapobiegać rozpowszechnianiu treści niezgodnych z jego doktryną i nauczaniem. Cenzurę posiadał także Kościół prawosławny, jak i powstające pod wpływem reformacji nowe kościoły: ewangelicko-augsburski, ewangelicko-reformowany oraz wspólnoty braci czeskich i braci polskich (arianie). Za wyjątkiem Kościoła katolickiego i prawosławnego cenzura była wewnętrzną sprawą kościołów lokalnych. W wypadku dwóch pierwszych instytucji wyroki i oceny biskupów oraz synodów lokalnych mogła zmienić ich władza zwierzchnia, tj. Stolica Apostolska w przypadku Kościoła katolickiego, działająca przez jej kongregacje (zwłaszcza Indeksu i Inkwizycji), i Patriarcha Konstantynopoliński w odniesieniu do Kościoła prawosławnego.⁶⁶

W Rzeczypospolitej cenzura Kościoła katolickiego od początku ściśle związana była z władzą królewską (mimo jej dość daleko posuniętej tolerancji) i przy jej pomocy próbowała sprawować kontrolę nad całością produkcji drukarskiej wytwarzanej w granicach państwa, obejmując także druki pochodzące z oficyn

⁶⁶ Por. P. Buchwald-Pelcowa, *Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Warszawa 1997, s. 20-21.

żydowskich. Swe prawne i organizacyjne podstawy zyskiwała ona od XV wieku, a w pełni jako instytucja okrzepła na początku XVII wieku przede wszystkim za sprawą Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego w latach 1617-1630, który w praktyce realizował wcześniejsze zarządzenia zawarte przede wszystkim w trzech dokumentach o zasięgu ogólnokościelnym: (1) konstytucji papieża Innocentego VIII *Inter multiplices* z 17 XI 1487 roku, która nakazywała pod groźbą kościelnych kar kontrolowanie wszystkich ksiąg, traktatów i pism, bez względu na tematykę, przez mistrza pałacu apostolskiego, a poza Rzymem przez ordynariusza miejsca (biskupa)⁶⁷; (2) konstytucji apostolskiej *Inter sollicitudines* papieża Leona X wydanej na Soborze Laterańskim V 4 V 1515 roku, na której mocy – po przyjęciu tegoż prawa przez Kościół partykularny w Rzeczypospolitej – od 1532 roku funkcję cenzury kościelnej pełniła Akademia Krakowska; i (3) dokument papieski wydany zaraz po Soborze Trydenckim *De libris prohibitis regulae decem* z 24 III 1564 roku, w którym podano szczegółową procedurę przeprowadzania cenzury przez Kościół.⁶⁸ Niezwykle ważny był również opracowany na nowo w kancelarii papieża Piusa IV (1559-1565) *Index librorum prohibitorum* z poprawionym spisem ksiąg czasowo zakazanych⁶⁹ oraz tych ich fragmentów, które wymagają zmian (*expurgationes*). Z czasem został on uzupełniony nowymi, wymierzonymi w Żydów niezwykle surowymi zarządzeniami wydanymi przez papieża Klemensa VIII (1592-1605), które zostały zawarte w bulli *Cum Hebraeorum malitia*.⁷⁰

4.1. CASUS PIERWSZY – REPRESJE WOBEC KRAKOWSKIEGO DRUKARZA KSIĄG HEBRAJSKICH

Od połowy XVI wieku Kraków i jego miasta satelickie coraz liczniej zasiedlali Żydzi, którzy rozwijali tu studia talmudyczne. To sprawiło, że Icchak ben Aaron Prostic dostrzegł szansę utrzymania w nim drukarni, która mogłaby nawet konkurować z podobną oficyną istniejącą już ponad 20 lat w Lublinie. Wznowienie pracy żydowskiej drukarni pod Krakowem (pierwsza istniała w latach trzydziestych i prowadzona była przez braci Heliczów) oznaczało także podjęcie próby znaczniejszego jeszcze ograniczenia importu ksiąg hebrajskich

⁶⁷ Przepisy te powtórzył papież Aleksander VI w dokumencie wydanym pod tym samym tytułem 1 VI 1501 roku.

⁶⁸ K. Pilarczyk, *Talmud i jego drukarze w Pierwszej Rzeczypospolitej. Z dziejów przekazu religijnego w judaizmie*, Kraków 1998, s. 147.

⁶⁹ Wcześniejszy taki spis został ogłoszony za papieża Pawła IV (1555-1559) pt. *Index autorum et librorum*.

⁷⁰ K. Pilarczyk, *Talmud i jego drukarze w Pierwszej Rzeczypospolitej...*, s. 59.

z Pragi, Wenecji, Mantui i Bazylei⁷¹ oraz miało powstrzymać żydowskich autorów z Polski, zyskujących coraz większe poważanie u swych współwyznawców w Europie jako autorytetów w zakresie interpretacji prawa żydowskiego, przed publikacją ich dzieł poza granicami Rzeczypospolitej. Popyt zaś na ich dzieła był dla drukarza szansą wyjścia z książką drukowaną w Krakowie nawet do żydowskich odbiorców z gmin zachodnioeuropejskich. Tak więc otwarcie na podkrakowskim Kazimierzu drukarni żydowskiej bez wątpienia podnosiło prestiż tutejszej gminy w oczach wyznawców judaizmu w Polsce i poza nią.

Rozpoczynając pracę, Icchak ben Aaron wystarał się o przywilej królewski zezwalający jemu i jego spadkobiercom na druk i sprzedaż książek żydowskich. Został on wystawiony w Warszawie 15 X 1568 roku. O jego istnieniu dowiadujemy się z innego dokumentu królewskiego, wydanego ponad rok później. W udzielonym przywileju, dzięki wstawiennictwu kilku senatorów, król Zygmunt August zezwolił Icchakowi ben Aaronowi na druk ksiąg hebrajskich, zwłaszcza Talmudu, oraz zapewnił, że przez 50 lat nikt inny nie będzie mu czynić konkurencji.⁷² To ostatnie zapewnienie, jeżeli odnosiłoby się do całej Polski, nie znajdowałoby potwierdzenia w faktach, ponieważ w Lublinie była czynna w tym czasie żydowska oficyna drukarska na mocy przywileju królewskiego udzielonego w 1566 roku Eliezerowi ben Icchakowi i Josefowi, Żydom lubelskim. W 1572 roku przejął ją wspólnik Eliezera ben Icchaka, Kalonimos [I] ben Mordechaj Jafe, otrzymując w 1578 roku od króla Stefana Batorego osobny przywilej na druk ksiąg hebrajskich.⁷³ Zapewnienie króla Zygmunta Augusta udzielone Icchakowi ben Aaronowi należy zatem interpretować jako dotyczące Krakowa i Kazimierza. Tutaj rzeczywiście nikt z żydowskich drukarzy, poza Prościami, nie uzyskał królewskiego przywileju na druk książek hebrajskich do 1628 roku, tj. do czasu, kiedy zbankrutowała ich drukarnia.

Udzielenie przywileju na otwarcie drukarni i druk w niej ksiąg hebrajskich, w tym Talmudu, nie tyle było „aktem odwagi ze strony króla”, jak to ocenia M. Bałaban,⁷⁴ ile wyrazem konsekwentnie prowadzonej polityki monarchy wobec Żydów i wpływu ich samych na tę politykę. Już rok wcześniej król Zygmunt August stanął przed problemem, czy pozwolić Żydom w Polsce na utrzy-

⁷¹ Statystykę porównawczą wytwarzanych w tych (i innych) ośrodkach drukarskich tytułów ksiąg hebrajskich przedstawia Y. Vinograd. Zob. *Hebrew Printing in the Years 1540-1640*, „Alei Sefer” 15 (1988/1989), s. 129-132 (hebr.).

⁷² Zob. K. Pilarczyk, *Leksykon drukarzy ksiąg hebrajskich w Polsce z bibliografią polono-judaików w językach żydowskich (XVI-XVIII wiek)*, Kraków 2004, s. 154-155 (tamże lit.).

⁷³ Tamże, s. 156.

⁷⁴ M. Bałaban: *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868*, t. 1: 1304-1655, Kraków 1931 (repr. 1991), s. 506.

manie swobód religijnych, w tym publikowanie i używanie Talmudu i innych ksiąg hebrajskich. Swą odpowiedź w tej sprawie zawarł w liście z 24 VII 1568 roku.⁷⁵

Do napisania tego listu skłoniły króla napływające skargi Żydów, że żydowscy konwertyci, którzy przyjęli chrześcijaństwo, robią im trudności w zachowywaniu i wyznawaniu wiary ich przodków, „nie z powodu jakiejś słusznej chęci ich oświecenia, lecz powodowani nienawiścią i zuchwałością”. Dokładali oni wszelkich starań, aby urzędnicy królewscy zakazali Żydom całkowicie drukować i rozpowszechniać hebrajskie księgi religijne oraz nimi się posługiwać. Król nie zbagatelizował ich prośby, przedstawionej przez bliżej nieznanych nam jego doradców, i zabronił komukolwiek, niezależnie od jego stanu, godności i stanowiska, ograniczać Żydom ich wolności religijnej, w tym używania ksiąg Talmudu i innych ksiąg hebrajskich do celów religijnych oraz ich publikowania, pod karą w wysokości 5000 florenów węgierskich. List ten miał także chronić w przyszłości prawo Żydów utrwalone starym obyczajem. Przypominając o tym prawie, król wezwał wszystkich arcybiskupów, biskupów i wojewodów, aby przestrzegali swobód religijnych Żydów i „zajęli się ich przestrzeganiem przez innych”.

Nie należy zapominać, że list ten został napisany w momencie, kiedy w Lublinie Eliezer ben Icchak, drukarz żydowski, i jego współpracownicy ukończyli druk siódmego traktatu pierwszej dużej edycji lubelskiej Talmudu babilońskiego. Jego druk zapewne wywoływał w środowisku żydowskich konwertytów oraz w niektórych kręgach duchowieństwa niezadowolenie i mógł być przyczyną prób represjonowania wyznawców judaizmu.

Udzielony Icchakowi ben Aaronowi kilka miesięcy później, jesienią 1568 roku, przez króla przywilej dawał Żydom w Polsce szerszą możliwość korzystania z gwarantowanej przez monarchę wolności religijnej wyrażającej się w tym wypadku w druku ksiąg hebrajskich, w tym Talmudu, służących do studium Tory i do modlitwy.

Po dziewięciu miesiącach od uzyskania przywileju Icchak ben Aaron przystąpił do druku pierwszych ksiąg. Pomiędzy 15 a 29 miesiąca aw (5)329 roku, tj. od 29 VII do 12 VIII 1569 roku, spod jego prasy drukarskiej wyszedł *Perusz le-midrasz hamesz megilot raba*, a w dniach od 1 do 12 miesiąca elul (5)325 roku, tj. od 14 do 25 VIII 1569 roku, drukowano *Perusz le-midrasz rawot mi-ha-tora*. Był to dwuczęściowy komentarz do midraszu na *Pięcioksiąg* i na pięć *Megillot* Naftalego Hirca ben Menachema Habawli ze Lwowa, przy czym część druga była – jak widać – drukowana wcześniej niż część pierwsza.⁷⁶

⁷⁵ Zob. K. Pilarczyk, *Leksykon...*, s. 154 (tamże lit.).

⁷⁶ Por. M. Steinschneider, *Catalogus librorum hebraeorum in Bibliotheca Bodleiana*, Hildesheim 1964 (repr.), poz. 6615 kol. 2027.

Wkrótce też z prasy drukarskiej zesłał hagrada pesachowa z komentarzem pt. *Zewach pesach*,⁷⁷ po czym Icchak ben Aaron przystąpił prawdopodobnie do składania czterech części *Misznajot* z zaznaczonymi na marginesie decyzjami Mosze ben Majmona (Majmonidesa). Trudno powiedzieć, jaką część tego dzieła drukarz zdołał ukończyć do listopada 1569 roku. Prawdopodobnie jego druk wywołał ostry sprzeciw niektórych duchownych krakowskich, którzy wymogli na królu cofnięcie Icchakowi ben Aaronowi przywileju.

Zygmunt August cofnął Icchakowi Aaronowi, „Żydowi włoskiemu z Kazimierza”, udzielone w Warszawie 15 X 1568 roku pozwolenie na druk ksiąg hebrajskich, w tym Talmudu. Powodem tej decyzji były skargi *piorum et doctorum virorum*. Pod tym określeniem kryją się zapewne niektórzy profesorowie Akademii Krakowskiej.⁷⁸ Można przypuszczać, że do najaktywniejszych z nich należał Jakub Górski (ok. 1525-1585), kanonik krakowski.⁷⁹ Pod koniec 1567 roku powrócił on właśnie z trzyletniego urlopu naukowego z Włoch (Padwa, Rzym, Genua), gdzie uzyskał doktorat obojga praw, i wznowił wykłady na Wydziale Filozoficznym Akademii w semestrze zimowym 1568/1569, kontynuując je do semestru zimowego 1570/1571. W 1569 roku opublikował broszurę łacińsko-polską mającą tytuł łaciński *Index errorum* i polski – *Okazanie błędów*.⁸⁰ Wpisując się nią w nurt literatury antyżydowskiej, mającej wówczas w Polsce coraz więcej przedstawicieli, chciał pokazać, w jaki sposób Żydzi przez rozpowszechnianie i studiowanie Talmudu obrażają Chrystusa Zbawiciela, Boży majestat i chrze-

⁷⁷ W bibliografiach druków hebrajskich wymieniają ją tylko A. Yaari i Y. Vinograd – zob. A. Yaari, *Bibliography of the Passover Haggadah from the Earliest Printed Edition to 1960. With the Twenty Five Reproductions from Rare Editions and a Facsimile of a Unique Copy of the First Printed Haggadah in the Jewish National and University Library*, Jerusalem 1961, poz. 21; Y. Vinograd, *Thesaurus of the Hebrew Book*, Jerusalem 1993-1995, pt. 2, s. 633 (hebr.).

⁷⁸ J. Tazbir, *Obraz Żyda w opinii polskiej XVI-XVIII w.*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. nauk. J. Tazbir, Warszawa 1991, s. 71.

⁷⁹ Por. H. Barycz, *Górski Jakub (ok. 1525-1585)*, w: *Polski słownik biograficzny* t. VIII, 1959-1960, s. 435-440 (tamże lit.); H.E. Wykazowski, *Górski (Gorscius, Górski Sztemberg Szeli-ga) Jakub*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, 1981, s. 567-569 (tamże lit.).

⁸⁰ Pełny jej tytuł: *Index errorum aliquot ex innumeris stultitiis, blasphemii et impietatibus Thalmudici operis collectus, ut ex his paucis aliquot Christiano specimen exhibeatur horum execrabiliū voluminum, in quibus infinite pene blasphemie continentur non solum adversus Christum Deum nostrum, sed etiam adversus Mosaicam legem, adversus Nature legem et contra ipsam divinae Celsitudinis Maiestatem ex secundo libro Bibliothecae Sanctae Sixti Senensis extractus. Okazanie kilku błędów z niezliczonego bluźnierstwa, szaleństwa y niepobożności z thalmutu żydowskiego zebranych: z których może każdy zrozumieć, iako błędzą y iako wielkimi są nieprzyaciółmi Chrześcianom źli a niecnotliwi żydowie; y iako scieszko nietylko Zbawiciela naszego Pana Jezusa, ale też wszystek maiestat Boży bluźnią. Wzięte z wtorych ksiąg Biblioteki Świętej Sixta Seneńskiego*, W Krakowie Lazarus Andree excudebat, 1569.

ścijan oraz fałszują tekst Biblii.⁸¹ Przy opracowaniu broszury J. Górski nie korzystał z tekstu Talmudu (nie znał prawdopodobnie hebrajskiego), lecz powtarzał zarzuty Sykstusa Sieneńskiego, dominikanina, konwertyty żydowskiego, zawarte w jego dziele *Bibliotheca Sancta ex praecipuis Catholicae Ecclesiae auctoribus collecta* (wyd. 1, Genua 1569), które cieszyło się w XVI wieku dużą popularnością. Jego egzemplarz przywiózł Górski do Krakowa, wracając po studiach z Włoch. W łacińskim wstępie do swej broszury wspominał także, że osobiście poznał w Genui Sykstusa Sieneńskiego i pozostawał z nim w bliskich stosunkach. Zapewne pod jego wpływem J. Górski wyraził zdziwienie, jak lud żydowski może być w Polsce cierpiany, a nawet obdarowywany godnościami. J. Górski celowo zadbał, aby broszura z fragmentami dzieła Sykstusa Sieneńskiego ukazała się w języku łacińskim i polskim. Dawało to większą szansę jej oddziaływania. Przytoczone przez Górskiego argumenty przeciw Talmudowi i Żydom powtarzane były w polskiej literaturze antyżydowskiej przez dwa kolejne wieki.⁸² W ten sposób, jak widać, zachodnioeuropejskie wzorce agitacji antyżydowskich, w tym antytalmydycznych, trafiały do Polski i były w niej upowszechniane.

Zapewne argumenty zebrane przeciw Talmudowi w broszurze *Okazanie błędów (...) z talmutu żydowskiego zebranych* J. Górskiego stanowiły istotny element skargi profesorów Akademii Krakowskiej przedłożonej Zygmuntowi Augustowi na Icchaka ben Aarona. Siła jej oddziaływania była tak duża, że uległ jej nawet król, opowiadający się wcześniej za poszanowaniem wolności religijnej Żydów. Broszura Jakuba Górskiego zaczynała przynosić pierwsze „owoce”.

Prawdopodobnie istotnym dowodem winy drukarza żydowskiego z Kazimierza musiał być drukowany przez niego tekst, który miałby rzekomo zawierać wyliczone przez J. Górskiego błędy i obraźliwe sformułowania. Podejrzane o to mogło być jedynie czteroczęściowe dzieło *Misznajot*, które prawdopodobnie Icchak ben Aaron zaczął drukować pod koniec lata lub wczesną jesienią 1569 roku.

Misznajot to zbiór sentencji pochodzących z poszczególnych traktatów *Miszny*. Samo słowo „misznajot” jest rzeczownikiem liczby mnogiej pochodzącym od hebrajskiego słowa „miszna”. Używa się go nie tylko na określenie całego dzieła tannaitów – *Miszny*, części Talmudu, ale służy ono jednocześnie jako nazwa najmniejszej części w Talmudzie – pojedynczego paragrafu halachy. Talmud bowiem dzieli się na porządki, te z kolei na traktaty, traktaty zaś na rozdziały (*perakim*), a te na paragrafy (*misznajot*).

Icchak ben Aaron drukował zatem prawdopodobnie wybór takich paragrafów z uwagami Majmonidesa zaznaczanymi na marginesach dzieła.⁸³ Nie był to

⁸¹ K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV-XVII w.*, Warszawa–Kraków 1914, s. 29-36.

⁸² Tamże, s. 30.

⁸³ Bardzo często *misznajot* były drukowane z komentarzem Majmonidesa i Owadii Bertinoro. W Polsce, poza wspomnianym wydaniem *Misznajot*, były one drukowane w Krakowie

zatem w ścisłym znaczeniu druk całego Talmudu, tj. poszczególnych jego traktatów zawierających Misznę i Gemarę (najczęściej babilońską), a tylko to dzieło znajdowało się w kościelnym indeksie ksiąg zabronionych do druku. Z punktu widzenia prawa kościelnego, usankcjonowanego przez Sobór Trydencki,⁸⁴ *Misz-najot* nie podlegały specjalnej cenzurze jak Talmud, ponieważ wybór sentencji halachicznych nie zawierał tekstów wymienianych np. przez Sykstusa Sieneńskiego, uważanych za obraźliwe.

Królewski nakaz przekazany został do egzekucji Stanisławowi Myszkowskiemu, wojewodzie krakowskiemu i staroście w jednej osobie. Miał on osobiście lub przez swoich urzędników skonfiskować egzemplarze drukowanego Talmudu i inne książki hebrajskie zniesławiające „Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa oraz Tróję Świętą” tak, aby ani jeden arkusz drukarski nie dostał się do handlu. Zabrane druki miały być poddane kontroli. Represje te były rezultatem fałszywego oskarżenia Icchaka ben Aarona przez krakowskich duchownych. To, czego nie udało się uzyskać u króla żydowskim konwertytom w odniesieniu do całej Polski, teraz osiągnęło kilku profesorów Akademii Krakowskiej w stosunku do nowej podkrakowskiej drukarni żydowskiej.

Decyzja króla była o tyle niezrozumiała, że dotyczyła tylko żydowskiego drukarza na podkrakowskim Kazimierzu, podczas gdy w Lublinie od 1559 do 1576 roku drukowano i sukcesywnie sprzedawano pierwsze traktaty dużej edycji Talmudu. Można by z tego wnioskować, że król podjął tak radykalne działania wyłącznie pod wpływem niektórych duchownych z diecezji krakowskiej i chciał je ograniczyć do stołecznej metropolii, nie rozciągając ich na Lublin, na tamtejszy żydowski ośrodek drukarski.

Rozmiary strat poniesionych przez Icchaka ben Aarona w wyniku egzekucji przez wojewodę rozkazu królewskiego trudne są do określenia. M. Bałaban pisze, że „drukarnia przestała istnieć”.⁸⁵ Opinii tej nie można jednak podzielić, ponieważ na wydrukowanym w 1569 roku dziele Mosze Isserlesa *Torat ha-chatat* Icchak ben Aaron zaznaczył, iż ukończył je 25 cheszwan (5)330 roku, tj. 5 XI 1569 roku, czyli w trzy dni po wydaniu przez królewską kancelarię nakazu konfiskaty rzekomo drukowanego Talmudu. Jeszcze 21 kislew (środa) (5)330 roku, tj. 30 XI 1569 roku, w drukarni Icchaka z prasy zeszyły kazania Szlomo Molka pt. *Sefer ha-mefuar*.⁸⁶ Natomiast w ukończonym 9 adar (5)331 roku (4 II 1571 r.) dziele Jose-

w 1593-1594(?) i w 1642-1644 (tylko z komentarzem Owadii Bertinoro) oraz w Lublinie w 1595 (z komentarzem Owadii Bertinoro i Jomtow L. Helera).

⁸⁴ Postanowienia Soboru Trydenckiego nie były jeszcze przyjęte przez Kościół katolicki w Polsce. Nastąpiło to dopiero w 1577 r. na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie. Por. S. Litak, *Kościół w Polsce w okresie reformacji i odnowy potrydenckiej*, w: H. Tüchle, C.A. Bouman, *Historia Kościoła 1500-1715*, Warszawa 1986, s. 370.

⁸⁵ M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868...*, s. 508.

⁸⁶ Por. M. Steinschneider, dz. cyt., poz. 6959 kol. 2374.

fa Karo *Szulchan aruch* z komentarzem Mosze Isserlesa drukarz podał jako datę jego rozpoczęcia miesiąc tewet (5)330 roku, tj. pomiędzy 9 XII 1569 a 6 I 1570.⁸⁷ Egzekucja rozkazu królewskiego dotyczącego konfiskaty wydrukowanych arkuży napiętnowanego dzieła (*Misznajot*) i jego składu, nastąpiła prawdopodobnie przed rozpoczęciem druku *Szulchan aruch*. Skoro było możliwe przygotowanie do druku *Szulchan aruch*, oznacza to, że nie zabrano Icchakowi ben Aaronowi całego sprzętu drukarskiego, lecz tylko to, co dotyczyło domnianego Talmudu. Gdy drukarz podkrakowski rozpoczął starania o odzyskanie utraconych praw i zarekwirowanych rzeczy, Szmuel ben Hakadosz Boehm, współpracownik Icchaka ben Aarona, nie mogąc niczego drukować, przygotowywał zapewne skład dwóch części dzieła Josefa Karo.

Starania Icchaka ben Aarona, wspieranego pewnie przez wielu wpływowych członków miejscowej gminy żydowskiej, dopiero po roku przyniosły oczekiwany skutek. 15 XI 1570 roku król odwołał swoje rozporządzenie z 2 XI 1569 roku.⁸⁸ W liście tym, przekazanym Ludwikowi Decjuszowi, wielkorządcy krakowskiemu (*magnus procurator*), zajmującemu się dobrami królewskimi w całej Małopolsce, w tym na zamku w Krakowie,⁸⁹ król ponownie udzielił pozwolenia „Izaakowi Włochowi, Żydowi” (tak w dokumencie podkrakowski drukarz został nazwany) na tłoczenie ksiąg obecnie i w przyszłości, za wyjątkiem Talmudu i innych ksiąg szkodzących religii chrześcijańskiej.⁹⁰ Jednocześnie nakazał zwrócić mu niezwłocznie czcionki zabrane przez wojewodę Stanisława Myszkowskiego. Po zbadaniu okazało się bowiem – jak napisano w królewskim liście – że nie drukował on Talmudu, i „nawet ma myśl mu to nie przyszło”, aby drukować jakieś książki szkodzące religii chrześcijańskiej. Król nakazał jednocześnie, aby wielkorządca troszczył się o zachowanie prawa do druku i rozpowszechniania ksiąg hebrajskich przez drukarza żydowskiego, aby nie doszło do podobnej sytuacji jak jesienią 1569 roku, oraz żeby inni respektowali prawo Icchaka ben Aarona.⁹¹

W liście tym nic jednak nie zostało napisane o książkach i wydrukowanych arkuszach, które miały być zarekwirowane zgodnie z rozkazem króla z 2 XI 1569 roku. Wymienione w nim zostały tylko czcionki, jako jedyne przedmioty z drukarni, które teraz miały być zwrócone. Czy zatem w ogóle wojewoda zabrał z drukarni pod koniec 1569 roku coś więcej poza nimi? Niewykluczone, że tak,

⁸⁷ Por. tamże, poz. 5940 poz. 1481.

⁸⁸ K. Pilarczyk, *Leksykon...*, s. 155 (tamże lit.).

⁸⁹ Por. W. Pocięcha, *Decjusz (Dietz, Dycz) Jost Ludwik (ok. 1520-1567)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. V, 1939-1946, s. 46 (Ludwik był bratem Josta Ludwika Decjusza, który na krótko przed śmiercią sprawował również urząd wielkorządcy krakowskiego); Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 126.

⁹⁰ Por. M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992, s. 87.

⁹¹ Por. K. Pilarczyk, *Leksykon...*, s. 155 (tamże lit.).

ale to by znaczyło, że Icchak odzyskał zabrane książki i arkusze drukarskie wcześniej.

Ten epizod z historii drukarni Icchaka ben Aarona, dotyczący posądzenia go o druk Talmudu i innych ksiąg hebrajskich rzekomo obraźliwych dla chrześcijan, podsumował drukarz w wierszu napisanym na zakończenie pracy nad drukiem zbioru przepisów rytualnych ułożonych według porządku ksiąg talmudycznych zatytułowanej *Ha-aguda* autorstwa Aleksandra Zuslina Hakohena z Frankfurtu. Przypadło ono – jak podano w kolofonie na końcu książki – w środę, w wigilię święta Sukot (5)332 roku (3 X 1571).⁹²

Gdy zobaczył Icchak z Prostic gotowe dzieło, otworzył swoje usta i tak zaśpiewał:
 śpiewać będę i grać Bogu strasznemu, stwórcy światła, pieśń pochwalną,
 błogosławiona Jego wspaniałość i Jego wielkie miłosierdzie, które okazał swemu
 słudze, są one niewypowiedziane,
 żadne słowa nie mogą opisać Jego wielkości i siły,
 Jego cudów i dziwów, błogosławieństw i wspaniałości;
 On wydobył nas z trudów i nędzy,
 dał siłę, [abym] dniami i nocami jak jeleń i łania łatwo i szybko spieszył do pracy,
 [abym] był gorliwy i wytrzymały [pracować] koło księgi Aguda.⁹³

Wiersz ten, wydrukowany na końcu tegoż dzieła, nawiązuje bez wątpienia do sytuacji drukarza w okresie cofnięcia mu przywileju królewskiego, który nazywa czasem „nędzy i trudów”. Treść wiersza wskazuje na to, że te trudne chwile należą już do przeszłości i wszystkie sprawy drukarza zostały pomyślnie rozwiązane. Znamienne jest jednak, że dziękczynny wiersz został wydrukowany dopiero w październiku 1571 roku, a nie na przykład w pierwszej książce po ponownym udzieleniu mu królewskiego przywileju (*Szulchan aruch*, 4 II 1571). Na tej podstawie można przypuszczać, że po ogłoszeniu listu Zygmunta Augusta z 2 XI 1570 roku jeszcze przez niemal rok drukarz mógł dochodzić swoich praw.

Wcześniejsze perypetie Icchaka ben Aarona związane z oskarżeniem go o druk Talmudu nie odwoływały drukarza w przyszłości od zamiaru druku tego dzieła. Odczekał z tym jednak do roku 1578. Powodów do wyboru tego roku na druk części Talmudu, na razie tylko dwóch pojedynczych traktatów, było zapewne kilka. Po ośmiu latach od czasowego cofnięcia mu przywileju królewskiego z powodu rzekomego druku Talmudu środowisko krakowskie – jak prawdopodobnie sądził – przyzwyczało się do obecności żydowskiej oficyny drukarskiej

⁹² Pisząc ten wiersz, Icchak wzorował się na włoskich drukarzach, którzy na zakończenie prac nad książką dołączali do niej tego typu utwór poetycki.

⁹³ Aleksander Zuslin ha-Kohen, *Ha-aguda*, Kraków 1571, s. 250 (hebr.); por. M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868...*, s. 508-509.

na Kazimierzu. Co prawda nie wydała ona wielu książek przez te lata (1571-1578), bo zaledwie około 20 tytułów, zbliżyła się jednak do wielkości produkcji osiągananej w lubelskiej oficynie (w tym czasie w Lublinie wydrukowano około 26 tytułów),⁹⁴ aby już w końcu tej dekady przewyższyć produkcją liczoną ilością tytułów lubelską drukarnię Kalonimosa ben Mordechaja Jafe.

Wielkość produkcji ksiąg po hebrajsku i w jidysz w latach 1571-1578 warunkowana była bez wątpienia także wydarzeniami politycznymi w Rzeczypospolitej. Najpierw wpływ na nią miała śmierć króla Zygmunta Augusta, który zmarł w Knyszynie 7 VII 1572 roku, kończąc panowanie dynastii Jagiellonów. Nie pozostawił on wskazówek ani co do następcy, ani co do organizacji państwa w czasie bezkrólewia.⁹⁵ Powstały bałagan w królestwie zwiększało jeszcze wzrastające wciąż napięcie pomiędzy magnatami a średnią szlachtą. Zwołany na styczeń 1573 roku sejm konwokacyjny, szukając kompromisu pomiędzy obozami prowadzącymi między sobą walkę polityczną, wzywał jednocześnie do utrzymania pokoju i tolerancji religijnej. W sytuacji niepewności politycznej i destabilizacji gospodarczej znacznie trudniej było Icchakowi ben Aaronowi pozyskiwać współników chcących współfinansować kolejne książki drukowane w jego oficynie, a bez ich pomocy tłoczenie książek sumptem samego drukarza było niemożliwe.

Po pierwszym interregnum nie nastąpiła jednak oczekiwana stabilizacja pozycji Żydów w Rzeczypospolitej. Wybrany na króla w 1573 roku Henryk, książę andegaweński, brat króla Francji, po przybyciu do Polski w styczniu 1574 roku nawet nie chciał potwierdzić Żydom wcześniejszych przywilejów. Sytuacja ich polepszyła się dopiero po kolejnej elekcji (XII 1575), gdy proklamowano królem siostrę Zygmunta Augusta, Annę, przydając jej za męża Stefana Batorego, którego w sporze o tron z cesarzem Maksymilianem II poparło pospolite ruszenie szlacheckie, umożliwiając opanowanie Krakowa i koronację.⁹⁶ Stefan Batory, osiadłszy na tronie Polski, potwierdził Żydom wcześniejsze przywileje, a później niejednokrotnie brał ich w obronę przed wzmagającą się nietolerancją,⁹⁷ którą w Krakowie inspirowała Akademia z jej wielokrotnym rektorem Jakubem Górskim, należącym w okresie drugiego interregnum do obozu cezarian.⁹⁸

W nowej sytuacji politycznej Polski Icchak ben Aaron uznał prawdopodobnie, że nie musi się obawiać dawniejszej swojej opozycji krakowskiej i może

⁹⁴ Por. Y. Vinograd, dz. cyt., pt. 2, s. 358, 633-664.

⁹⁵ J.A. Gierowski, *Historia Polski. 1505-1864*, cz. 1, Warszawa 1978, s. 151.

⁹⁶ M. Bałaban, *Historja Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304-1868...*, s. 165; J.A. Gierowski, *Historia Polski...*, s. 154.

⁹⁷ S.W. Baron, *A Social and Religious History of the Jews*, 2. ed. revised and enlarged, vol. 16, *Poland-Lithuania 1500-1650*, New York-London-Philadelphia 1976, s. 34-41.

⁹⁸ Por. H. Barycz, *Górski Jakub...*, s. 440.

rozpocząć druk traktatów Talmudu, tym bardziej, że w 1576 roku ukończona została w żydowskiej drukarni w Lublinie pierwsza edycja Talmudu babilońskiego rozpoczęta w roku 1559. Z lat 1578-1580 znane są nam trzy traktaty talmudyczne wydrukowane w Krakowie: *Awoda zara*, *Ketuwo*t i *Pirke Awot*.

Traktaty te, jak już zauważył Rabinowicz, mimo że na pierwszy rzut oka wykazują podobieństwo do weneckiej edycji Giustinianiego z lat 1546-1551 przez to, że zawierają *Masorat ha-Talmud*, *Pesukim* i *Ein miszpat* (ale nie ma w nich *Ner micwa*⁹⁹), należy uznać po dokonaniu porównawczej analizy typograficznej za wydrukowane na wzór wydania Bomberga, o czym świadczy format *folio* i szerokie marginesy pomiędzy tekstem podstawowym a komentarzem Rasziego i Tosafot. Ponadto wszystkie strony *Awoda zara* zaczynają się i kończą tak jak w tym traktacie w edycji Bomberga włącznie z dołączonym na końcu i tu, i tam indeksem oraz zaniechaniem druku *Piskei ha-Rosz*. To wzorowanie się Prostica na weneckich wydaniach pomogło osiągnąć jego pierwszym traktatom talmudycznym wysoki poziom edycyjny. Rabinowicz nie wahał się nazwać ich „pięknymi”. Niewykluczone, że ta staranność przygotowania ich i druku związana była z otrzymaniem zamówienia na druk traktatu *Awoda zara* z Bazylei. Icchak ben Aaron Prostica chciał sprostać poziomowi druków Ambrosiusa Frobenia, który w latach 1578-1581 drukował w Bazylei Talmud babiloński, niestety, bardzo ocenzone i na dodatek bez traktatu *Awoda zara*, którego cenzor kościelny Marco Marino Brixano całkowicie zabronił drukować w tym wydaniu.¹⁰⁰ W związku z tym zwrócono się do krakowskiego drukarza, którego druki były już znane gminom żydowskim w Europie, z prośbą o wydrukowanie traktatu brakującego w edycji bazylejskiej. Księgi żydowskie bowiem, zwłaszcza Talmud, których zakazywano drukować nawet w drukarniach chrześcijańskich w krajach zachodniej Europy ze względu na ostrą cenzurę kościelną, były w Polsce wydawane dzięki większej wolności religijnej, jaką cieszyli się także wyznawcy judaizmu. Należy przy tym przypomnieć, że również w 1573 roku traktat *Awoda zara* był drukowany w Lublinie i nie wzbudziło to sprzeciwu.

To, że wybór zamawiającego druk traktatu padł na Prostica, a nie na Kalonimosa Mordechaja Jafe z Lublina wskazuje, że dostrzeżono już w Europie rywalizację prowadzoną między nimi, z której – jak widać – w końcu lat siedemdziesiątych XVI wieku zaczął wychodzić zwycięsko Icchak ben Aaron Pro-

⁹⁹ *Ner micwa* – praca mająca zawierać odsyłacze od tekstu *Miszny* do tych części dzieł halachicznych, które przedstawiają pogłębione dyskusje nad poszczególnymi kwestiami prawnymi nie rozstrzygniętymi jednoznacznie w *Talmudzie*. Por. *The Talmud. The Steinsaltz Edition. A Reference Guide*, ed. by A. Steinsaltz, New York 1989, s. 53.

¹⁰⁰ Por. J. Prijs, *Die basler hebräischen Drucke (1492-1866)*, im Auftrag der öffentlichen Bibliothek der Universität Basel bearbeitet von J. Prijs, ergänzt und hrsg. von B. Prijs, Olten-Freiburg i.Br. 1964, s. 210.

stic, przewyższając jakością swych druków konkurenta z Lublina. Świadczy to jednocześnie o tym, że druki z żydowskich oficyn w Polsce trafiały również do odbiorców w zachodniej Europie.

Sprawa zamówienia traktatu *Awoda zara* do bazylejskiego wydania u krakowskiego drukarza musiała być dość powszechnie znana, choć nie zachowały się w związku z nią żadne archiwalne źródła. W połowie XIX wieku M. Steinschneider, opisując egzemplarz tego traktatu, który znalazł się w bibliotece Oppenheimera, nie omieszkał zaznaczyć: „Expl. *Opp.* 437F. tit. non habet, qui forsitan non exstat, si revera Supplementi tantum instar ad ed. Basil. Talmudis impressum est per Isak b. Ahron...”.¹⁰¹ Podobnie uczynił najlepszy znawca bazylejskich druków hebrajskich J. Prijs, który przy tytule tego traktatu napisał: „Der von der Zensur gänzlich unterdrückte Traktat עבודה זרה (IV. Ordnung, 9. Traktat) erschien gesondert ca. 1580 in Krakau”.¹⁰²

Można zatem przypuszczać, że traktat *Ketuwot* drukowany w latach 1578-1579 w Krakowie posłużył dla bazylejskiego kontrahenta jako sprawdzian możliwości Prostica, a gdy spostrzegł, że krakowski drukarz spełnia oczekiwania, zamówiono u niego traktat *Awoda zara*. Łączenie go z bazylejskim wydaniem Talmudu spowodowało przyjęcie datacji jego druku około roku 1580.

Nie można natomiast rozstrzygnąć kwestii podniesionej przez Rabinowicza, czy odnalezienie przez niego dwóch traktatów talmudycznych pochodzących z lat 1578-1580 (?) wydrukowanych w Krakowie¹⁰³ oznacza jednocześnie, że było tu w tym czasie drukowane duże wydanie Talmudu babilońskiego. Pytanie to ma związek z pierwszą żydowską bibliografią hebraików *Siftei jeszanim* (1680), której autor Szabtaj ben Josef Bass miał wątpliwości, czy istniały jeszcze jakieś traktaty Talmudu wydrukowane w Krakowie w 1580 roku. Ponieważ dzieje drukarstwa żydowskiego są rekonstruowane głównie dzięki odnajdywanym drukom i temu, co w nich zostało wyłoczone o samych drukarzach, ich współpracownikach, nakładcach i zapowiadanych w nich drukach, rzadziej na podstawie archiwaliów, które nie dostarczają tak dużo informacji o drukarstwie żydowskim, dzisiejszy stan wiedzy nie pozwala na nowe ustalenia w dyskutowanym zakresie. Nie ma bowiem pewności, czy Icchak ben Aaron nie drukował jeszcze innych traktatów, których po prostu nie znamy. Za przyjęciem hipotezy, że z jego oficyny wyszły w tym czasie jedynie pojedyncze traktaty, mogą przemawiać dwa argumenty. Po pierwsze, synowie i wnuk Prostica, drukując pod nieobecność ojca i dziadka od 1602 roku duże wydanie Talmudu, nie zaznaczyli

¹⁰¹ Por. M. Steinschneider, dz. cyt., poz. 1427 kol. 228.

¹⁰² Por. J. Prijs, dz. cyt., s. 210.

¹⁰³ Rabinowicz, prawdopodobnie przez przeoczenie, nie wymienia trzeciego traktatu z tego okresu – *Pirke Awot*, który wcześniej opisał Steinschneider (M. Steinschneider, dz. cyt., poz. 1444 kol. 230-231).

w nim, że jest ono drugie, a można się spodziewać, że tak by uczynili, gdyby około roku 1580 Icchak ben Aaron wydał pierwszą dużą edycję Talmudu. Po drugie, drukarz podkrakowski nie odważyłby się prawdopodobnie podjąć tak dużego przedsięwzięcia drukarskiego, które wymagało dużych nakładów finansowych i łatwo go mogło doprowadzić do bankructwa, w 2-3 lata po pierwszej lubelskiej edycji Talmudu, która została zakończona cztery lata wcześniej (1576).

Niewykluczone, że Icchak ben Aaron, wydając trzy traktaty talmudyczne w latach 1576-1580, dokonywał sondażu rynku i próbował określić wielkość popytu na ewentualne pełne ich wydanie. Druk ich był także okazją do sprawdzenia, jak zareagują niezyczliwe mu od samego początku działalności drukarskiej na Kazimierzu niektóre środowiska kościelno-akademickie, spośród których wywodzili się cenzorzy kościelni, sprawujący pieczę nad całą, nie tylko żydowską, produkcją drukarską w Polsce.

Można sądzić, że sondaż wypadł pomyślnie dla drukarza. Traktat *Ketuwo*, będący drugim z kolei traktatem III porządku *Naszim* dotyczącym kontraktów małżeńskich, nie był bowiem drukowany dotąd w Polsce, natomiast reguluje on sprawy, które dotyczą większość członków każdej gminy żydowskiej. Zapotrzebowanie na niego było więc bezdyskusyjne. Zapewne jego wybór przez Icchaka ben Aarona jako pierwszego przez niego drukowanego traktatu nie był przypadkowy. Liczył zapewne, że nabędzie go w pierwszym rzędzie większość studiujących w jesziwach i nie tylko oni. Podobnie sytuacja wyglądała odnośnie do traktatu *Pirke awot*, którego również nie było w pierwszej edycji lubelskiej. Prościc zatem tak dobierał do druku traktaty, aby uzupełniały one dzieło lubelskich drukarzy. Tym samym dostarczał kolejne źródło do poznawania i rozwijania halachy dotyczącej zawierania małżeństw (*Ketuwo*), w którym zawierał się święty przekaz (*Pirke awot*). Na jego podstawie normowane były w jakimś zakresie stosunki społeczno-religijne w gminie.

Sukces drukarski Prościca spowodował jeszcze inne skutki. Mógł on przekształcić – jak sądził Friedberg – dotychczasowe starania dwóch konkurentów, Icchaka ben Aarona Prościca i Kalonimosa Mordechaja Jafe, drukarza lubelskiego, o pozyskanie jak największej liczby odbiorców na drukowane u nich książki, w otwarty konflikt i doprowadzić do bankructwa Kalonimosa. Dlatego – według Friedberga – Prościc, nie chcąc doprowadzić do upadku oficyny lubelskiej, zaprzestał druku dalszych traktatów talmudycznych.¹⁰⁴ Przypuszczenia Friedberga wydają się jednak nietrafne. Kalonimos bowiem od 1579 roku i tak był zmuszony zamknąć swoją drukarnię na 11 lat, właśnie z powodu dużej aktywności podkrakowskiej drukarni i konkurencyjności jej druków. Natomiast niewykluczone, że

¹⁰⁴ Ch.D.(B.) Friedberg, *History of Hebrew Typography in Poland*, Antwerpen 1932, Tel Aviv 1950, s. 10 (hebr.)

decyzja o niekontynuowaniu druku kolejnych traktatów Talmudu miała jeszcze inne uwarunkowania.

Na miesiąc przed ukończeniem druku traktatu *Ketuwo*t kard. Giovanni Francesco Commendone, nuncjusz papieski w Polsce w latach 1563-1565 i 1571-1573 (wówczas występował jako legat papieski),¹⁰⁵ poinformował w liście z 21 XII 1578 roku swojego przyjaciela bpa Giovanni Andrea Caligarię, od 1576 roku nuncjusza w Polsce,¹⁰⁶ że Żydzi w Krakowie przygotowali do druku Talmud, o czym doniósł polskiemu kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu, ten zaś obiecał kardynałowi, że przeszkodzi „w każdy możliwy sposób dzieło to drukować”. Biskup Caligarię przygotował i wysłał raport w tej sprawie do Rzymu. Nie wiedząc o tym, kard. Tolomeo Gallio, sekretarz stanu papieża Grzegorza XIII, również wystosował list do bpa Caligarię, w którym przypomniał, że Talmud „jest tak szkodliwy, tak pełen obraz odnoszących się do naszego Zbawiciela i bezbożny, że nie ma mu równego”. Żydzi, nazwani w liście heretykami, próbując ponownie opublikować to dzieło, twierdzili, że jest ono oczyszczoną wersją, tzn. ocenzonej. Jednakże w opinii sekretarza stanu nie powinno dawać się zgody na publikację Talmudu w Polsce, niezależnie od tego, czy jest on oczyszczony, czy nieoczyszczony.¹⁰⁷ Nuncjusz Caligarię, jak i kard. Commendone podzielali tę opinię, sądząc, że niepotrzebnie na Soborze Trydenckim podjęto decyzję o warunkowym pozwoleniu na druk Talmudu, ponieważ z gruntu jest on antychrześcijański. Dlatego, gdy tylko Żydzi usiłowali drukować traktaty talmudyczne, z ich strony spotykało się to ze zdecydowanym sprzeciwem. List kard. Gallio tylko sankcjonował działania nuncjusza – zresztą niezgodne z literą i duchem Soboru Trydenckiego – skierowane przeciw żydowskiemu drukarzowi podkrakowskiemu. Stanowisko papieskich dyplomatów podzielała zapewne część duchowieństwa krakowskiego. Mimo tego dwa traktaty Talmudu ukazały się w drukarni Prostica, w tym *Awoda zara* (o bałwochwalstwie – pogańskich kultach i rytuałach), który w ogóle nie był dopuszczany do druku przez cenzurę kościelną na zachodzie Europy. Jego druk w Krakowie był próbą sił pomiędzy zwolennikami tolerancji religijnej popieranym przez króla Stefana Batorego – który wyniósł chorobliwą wręcz obawę

¹⁰⁵ A. Penkalla, *Commendone Giovanni Francesco*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, 1979, kol. 553; H.D. Wojtyńska, *Acta nuntiaturae polonae*, t. 1: *De fontibus investigatione et editionibus. Instructio ad editionem. Nuntiorum series chronologica*, Romae 1990, s. 76-77, 213.

¹⁰⁶ J. Bazydło, *Caligari Giovanni Andrea*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, 1976, kol. 1279-1280.

¹⁰⁷ S.W. Baron, dz. cyt., s. 83. Wspomniana tu korespondencja z Janem Zamoyskim na temat Talmudu nie znalazła się jednak ani w opublikowanej zawartości jego archiwum (*Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1-4, Warszawa 1904-1948), ani w materiałach zatytułowanych „Teki rzymskie. Ekscerpty z dokumentów nuncjatur w Polsce w latach 1553-1586, 1645-1651, 1658-1660” (1-130) przechowywanych w Instytucie Historii PAN w Krakowie. Baron natomiast nie podał źródła, z którego korzystał.

przed wojną domową i wietrzył jej zarzewie w każdej awanturze na tle wyznaniowym, popierając jednocześnie postanowienia Soboru Trydenckiego¹⁰⁸ – a siłami antyróżnowierczymi. Z tego drobnego w porównaniu z innymi konfliktu chwilowo – można ogólnie powiedzieć – zwycięsko wyszli zwolennicy państwa wielowyznaniowego i wieloreligijnego, w tym Żydzi, którym nawet nie skonfiskowano „zakazanych” druków. Ale czy na przyszłość nie zabroniono Prościcowi druku dalszych traktatów talmudycznych, nie wiadomo, bowiem szczegółów tej drażliwej w środowisku krakowskim sprawy nie znamy. Nieobecność w zbiorach bibliotecznych innych traktatów Talmudu, pochodzących z tego okresu z Krakowa, przy jednoczesnym kontynuowaniu produkcji drukarskiej przez podkrakowską oficynę, może wskazywać, że rzeczywistym powodem zaprzestania szerszej edycji Talmudu przez Prościca była obawa przed kolejnym zamknięciem mu drukarni, która w latach osiemdziesiątych XVI wieku była jedyną czynną drukarnią żydowską w Rzeczypospolitej. Doprowadzenie do takiej sytuacji ponownie oddawałoby ośrodkowi lubelskiemu, o ile w tym momencie podołałby temu, zdobytą przez Prościca pozycję na rynku książki żydowskiej w Rzeczypospolitej, albo zmuszałoby Żydów z Polski do wyłącznego publikowania swych prac, cieszących się coraz większą popularnością, i zaopatrywania się w druki hebrajskie i jidysz wyłącznie za granicą, obniżając tym rangę gmin żydowskich w Polsce w oczach wyznawców judaizmu rozproszonych w diasporze. Utraciliby też wszyscy europejscy Żydzi ważny, względnie niezależny od Kościoła katolickiego ośrodek studiowania i kształtowania halachy, który wywierał coraz mocniejszy wpływ na kształt judaizmu w Europie i wśród Żydów żyjących pod panowaniem osmańskich Turków. Jeżeli drukarnie żydowskie we Włoszech mogłyby w tym czasie przejąć zaopatrywanie Żydów w książki w całej Europie, zwłaszcza, że handel i transport dobrze się rozwijały, to jednak ciągły wzrost cen, nie tylko na książki, stanowiłby poważną barierę w ich rozpowszechnianiu.¹⁰⁹ O wiele trudniejszym do rozwiązania byłby problem swobodnego rozwoju studiów i myśli judaistycznej, blokowanej przez cenzurę kościelną i inkwizycję. Najbliższym bowiem ośrodkiem (poza Krakowem) jej swobodnego uprawiania, wyposażonym również w drukarnię, byłby Konstantynopol, co przy nieustannym zagrożeniu większości krajów europejskich ze strony Turcji i wysiłkach na rzecz utworzenia wielkiej koalicji antytureckiej w Europie, czyniło ten ośrodek na większą skalę mało, by nie powiedzieć niemal wcale, dostępnym dla Żydów. Zresztą sama odległość i utrudnione kontakty z Konstantynopolem uniemożliwiały uczynienie z niego stolicy myśli judaistycznej dla europejskich Żydów.

¹⁰⁸ S. Grzybowski, *Kanclerz i król*, Kraków 1988, s. 21-22 (Dzieje Narodu i Państwa Polskiego).

¹⁰⁹ A. Wyczański, *Historia powszechna. Wiek XVI*, Warszawa ²1987, s. 45-47.

4.2. CASUS DRUGI – CENZURA LUBELSKIEJ EDYCJI TALMUDU

Biskupem, który wykazywał dbałość o zdyscyplinowanie produkcji i rozpowszechniania książek, był Marcin Szyszkowski, realizator reformy potrydenckiej, kanonista (był doktorem obojga praw, zdobywając wykształcenie w Rzymie, w Padwie i Bolonii pod kierunkiem m.in. A. Mureta i R. Bellarmina), pionier polskiej katechetyki i fundator licznych kościołów i domów zakonnych.¹¹⁰ Szczególnie dbał, aby w kolejnej jego trzeciej już diecezji (wcześniej był biskupem łuckim i plockim), zwłaszcza w stołecznym Krakowie – najważniejszym w tych latach ośrodku drukarstwa i księgarstwa w całej Rzeczypospolitej, kontrolować to nowe silne medium komunikacji – książkę, które wywierało coraz poważniejszy wpływ na kształtowanie wiary religijnej i poglądów społeczności zamieszkujących ziemię polskie. Dlatego doprowadził w 1617 roku do trzeciego (ostatniego) wydania potrydenckiego *Indeksu ksiąg zakazanych*¹¹¹ wraz z późniejszymi zarządzeniami oraz rozpoczął ich regularne egzekwowanie, czego – jak można przypuszczać – nie czynili w takim stopniu jak on jego poprzednicy na krakowskiej stolicy biskupiej. Za jego rządów diecezją zostały też zebrane podstawy prawne działania cenzury kościelnej w jego konstytucji synodalnej z 10 II 1621 roku pt. *Reformationes generales ad clerum et populum Dioecesis Cracovien. pertinentes*.¹¹² W dziele tym znajdujemy informację, że biskup Szyszkowski zaraz po ingresie do katedry krakowskiej zaważwał typografów i bibliopolów i pouczył ich o konieczności przestrzegania praw kościelnych, szczególnie nakazów Soboru Trydenckiego i wcześniejszych dekretów laterańskich, a także praw, konstytucji i edyktów królewskich o bezwzględnej konieczności sprawdzania przez biskupa lub osoby przez niego wyznaczone książek i uzyskiwanie zezwo-

¹¹⁰ Por. E. Ozorowski, *Szyszkowski Marcin*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, 1983, s. 296-298 (lit.); B. Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, [t.] 2: *Czasy nowożytne*, Kraków 1993, s. 83-90.

¹¹¹ *Index Librorum Prohibitorum cum Regulis Confectis per Patres à Tridentina Synodo delectos, & cum adiecta instructione de emendandis, imprimendisq. libris, & de exequenda prohibitione. Nunc, in hac editione, Congregationis Cardinalium edictis aliquot, & librorum nuper scandalose euulgatorum, descriptione auctus*. Cracoviae, In Offic: Andreae Petricouij, S.R.M. Typogr. Anno D. 1617. Wcześniej ogłosił go jego poprzednik na stolicy biskupiej w Krakowie biskup Bernard Maciejowski w 1603 r. (*Index Librorum Prohibitorum cum Regulis Confectis Per Patres à Tridentina Synodo delectos Auctoritate Pii IIII. primùm editus Postea vero a Sixto V. auctus et nunc Demvm S.D.N. Clementis PP. VIII. iussu, recognitus, & publicatus. Instrvctione adiecta de exequenda prohibitionis, deq.; sincere emendandi, & imprimendi libros, ratione*. Cracoviae, In Officina Andreae Petricouij Anno Domini, M.DCIII.), a następnie w 1604 r. biskup Jerzy Zamoyski (*Index ... Zamoscii*, Mart. Lenscius Typogr. Acad. excud. 1604).

¹¹² *Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracouien pertinentes. Ab (...) Martino Szyszkowski (...) promulgatae (...) 1621 (...) 10 Febr.* Crac. [1621] In Officina Andrea Petricouy Typogr. S.R. Ab.

leń na ich druk. Jednocześnie przestrzegał, że ci, którzy nie podporządkują się tym zarządzeniom będą karani ekskomuniką, karą palenia ksiązek lub karami pieniężnymi. W jej rozdziale LXI, zatytułowanym *De Iudaeis* odniósł się wprost do Żydów, wprowadzając regulację prawną dotyczącą ksiąg przez nich drukowanych na terenie diecezji krakowskiej (tj. w Krakowie i Lublinie). Zapisano w niej, co następuje:

Zakazujemy mistrzom typografii przez nas uznanym i tym, którzy mogliby być przez nas uznani, ażeby pracownicy usługujący Żydom w wykonywaniu tej sztuki w jakimkolwiek czasie zaprzestali tego czynić, chyba, że otrzymają na piśmie zgodę na to od biskupa.

Ponieważ na podstawie konstytucji biskupów rzymskich Żydzi nie mogą u siebie trzymać ksiązek zwanych Talmudem i innych im podobnych (chyba, że będą oczyszczone), tym bardziej nie pozwala się ich drukować, ponieważ zawierają wiele obrazy przeciw Chrystusowi i wierze chrześcijańskiej. Nadto posiadały sprawy baśniowe i mało poważne, dlatego należy obawiać się, aby coś przeciw racji stanu w swoich ksiązkach nie drukowali, zakazujemy im na mocy naszej władzy ordynaryjnej, która mamy sprawować, pod karą utraty ksiąg i spalenia oraz 100 zł kary ustanowionej przez święte kanony, ażeby tych ksiąg żydowskich nie drukować i ażeby nie odważali się tego czynić, chyba że wcześniej zostaną sprawdzone przez naszych egzaminatorów [cenzorów] i zasługiwałyby na wiarygodność potwierdzoną na piśmie, że nic w tych księgach nie było obraźliwego przeciw Chrystusowi i wierze chrześcijańskiej oraz racji stanu; inne błędy nie będą przedmiotem naszej troski.¹¹³

Biskup Szyszkowski dość szybko przeszedł od słów do czynów. Powołał do przeprowadzania rewizji w miejscach sprzedaży i druku ksiązek cztery osoby, które szczegółowo zajmowały się także bibliopolami przyjezdnyimi. W tym czasie w kurii biskupiej w Krakowie toczyły się liczne procesy przeciw księgarzom i drukarzom, kończące się pouczeniami i karami.¹¹⁴ Spośród tych spraw tylko jedna dotyczyła Żydów, a konkretnie drugiej lubelskiej edycji Talmudu drukowanej przez Cwi Kalonimosa Jafe w latach 1617-1628, a uzupełnionej dopiero w 1639 roku już po jego śmierci.

Cwi [Hirsch] ben [Awraham Kalmankes] Kalonimos Jafe, drukarz w Lublinie w latach 1604-1628,¹¹⁵ mimo stosowanej przy wydaniu Talmudu w ograniczo-

¹¹³ Tamże, s. 174-175. Oryginał po łac. tłumaczenie własne.

¹¹⁴ Por. R. Żurkowska, *Książka na wokandzie sądów krakowskich w latach 1600-1630*, „Rocznik Biblioteki PAN Kraków” 32 (1987), s. 5-27; J. Kracik, *Nieznani impresorowie, autor i bibliofile druków sowizdrzalskich w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 32: 1985 nr 1/2, s. 53-66.

¹¹⁵ K. Piłarczyk, *Drukarnie żydowskie w Krakowie i Lublinie*, w: *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII-XVIII*, vol. 2, *L-Ż i drukarnie żydowskie*, praca zbiorowa pod red. J. Piwożyńskiego, Kraków 2000, s. 716-724.

nym zakresie autocenzury, ściągnął na siebie karę za naruszenie obowiązującego prawa kościelnego, którą nałożył na niego i jego drukarnię król Zygmunt III Waza w mandacie wydanym w 1628 roku. Na jego mocy zakazano mu druku i sprzedaży ksiąg, zwłaszcza Talmudu, co oznaczało zamknięcie drukarni żydowskiej w Lublinie. Sam mandat królewski dotyczący tej sprawy nie jest dzisiaj znany. Wiemy natomiast o nim z opublikowanych odpisów dwóch listów.

Pierwszy list jest pismem Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, do króla Zygmunta III Wazy.¹¹⁶ Drugi list, dotyczący sprawy zamknięcia drukarni Cwi Kalonimosa Jafe i konfiskaty Talmudu, jest pismem Mikołaja Oleśnickiego, wojewody lubelskiego, do króla Zygmunta III Wazy.¹¹⁷ Natomiast w tomie Talmudu znajdującym się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (sygn. Teolog. 12174), w którym zawarte są trzy traktaty wydrukowane w Wenecji w oficynie D. Bomberga: *Masechet Szewuot* (1521), *Masechet Sanhedrin* (1520) i *Masechet Makkot* (1520), odnalazłem na wyklejce tylnej okładki następujący tekst odręcznie napisany po łacinie:

Anno Dni 1628 Mensi. Decembre M. Jacobus Vitellius, ex Mandato Illustriss. Dom. Martini Sybkowskij Episcopi Crac. Cancellarij Academiae revidebam Talmudum Judaeorum Lublini impressum. Versus an aliqui errores inopinantur contra religionem, et caput fidei nostre, deprehendi multos quos sub hoc tempus descripsi, et manifestavi Illustrisso. Etiam due contra pactis sunt ficiose cum erroribus precipue in Arba Mitoth, et Sanhedrin. Ubi de Messia agitur, videatur Galatinus de Arcanis fidei, et Sixtus Sinensis qui collegit ea quae possunt vitiosa in Hebriorum mendoso et mendari Thalmudo habui.

Habitus ex Concilio Tridentino ripurgatus Thalmud a Marco. Idem qui supra. Brixiano Presbytero Canonico Regularium.

[Roku Pańskiego 1628 w miesiącu grudniu, M. Jacobus Vitellius, z polecenia Najjaśniejszego Pana Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, kanclerza Akademii [Krakowskiej], sprawdziłem Talmud żydowski wydrukowany w Lublinie. Bacząc, czy przypadkowo jakiś błąd się nie zawiera [w nim] przeciw religii i zasadom naszej wiary; znalazłem [ich] wiele, które na bieżąco opisałem [w tekście] i przedstawiłem Najjaśniejszemu. Szczególnie dwa przeciw [obowiązującym] przepisom są godne napiętnowania [związane] z błędami zwłaszcza w Arba Mitot [od słów tych rozpoczyna się VII rozdz. traktatu Sanhedrin], w [traktacie] Sanhedrin. Gdzie

¹¹⁶ A. Grabowski, *Nazwiska księgarzy krakowskich, od początku XVI do połowy XVII wieku, kolejną lat, jak są wzmiankowani w księgach aktów radzieckich krakowskich*, „Biblioteka Warszawska” 35: 1849, t. 3, s. 394-395, przyp. 6. Jest to wyjątek z rękopisu: *Starożytności miasta Krakowa...* opracowanego przez A. Grabowskiego, C.T.N. krakowskiego.

¹¹⁷ J.S. Bandtkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Xięstwie Litewskim...*, t. 1, Kraków 1826, s. 354-356 (reprint 1974). Odpis dokonany z *Manusk. biblioteki JW. Hr. Ossolińskiego fol. CCIX pag. 549*.

chodzi o Mesjasza, wydaje się, że Galatinus o Tajemnicach wiary, i Sixtus Sieński, który zebrał [wszystko], co mogłoby być błędami po hebrajsku [zapisanymi] i uważałem, że należałoby w Talmudzie poprawić.

Na podstawie Talmudu ze Soboru Trydenckiego na nowo sprawdzonego przez Marco Brixiano [z] Księży Kanoników Regularnych.]

Na podstawie tych trzech tekstów można podjąć próbę rekonstrukcji wydażeń dotyczących Cwi Kalonimosa Jafe i drukowanej przez niego drugiej edycji lubelskiej Talmudu, choć będzie to zapewne rekonstrukcja niepełna, z powodu braku szczegółowszej dokumentacji źródłowej. Przytoczone wyżej trzy dokumenty ukazują również w nowym świetle zagadnienie cenzury ksiąg żydowskich w Rzeczypospolitej.

Należy przyjąć, że druk traktatów Talmudu w oficynie Cwi Kalonimosa Jafe został przerwany latem 1628 roku. Zdążono jeszcze wydrukować w tym roku traktat *Menachot*, *Keritot*, *Awot*, *Edujot*, natomiast dwa kolejne *Horajot* i *Meila* prawdopodobnie rozpoczęto, ale nieukończono z powodu zamknięcia drukarni z rozkazu królewskiego. Decyzja króla oznaczała dla drukarza lubelskiego przerwanie trwającej już 12 lat drugiej edycji Talmudu, i to w momencie, kiedy była realna szansa – mimo licznych trudności finansowych i personalnych – ją zakończyć. Jednoczesna konfiskata wydrukowanych dzieł wstrzymała ich sprzedaż, co uniemożliwiało drukarzowi spłacanie zaciągniętych pożyczek na to najkosztowniejsze w historii jego drukarni przedsięwzięcie i zwiększało jego – i tak już duże – długi. Niemniej bez oporu Cwi Kalonimos Jafe podporządkował się królewskiej decyzji, widząc w takim postępowaniu szansę na jej odwołanie bądź złagodzenie.

Powodem wydania przez króla niniejszego mandatu był zarzut czyniony lubelskiemu drukarzowi, że do tekstu drukowanego przez siebie Talmudu wprowadził uzupełnienia. Wojewoda Oleśnicki wspominał o tym w liście do króla, pisząc: „w którychby [księgach] sam coś nad dawne Talmutu swego *sancita* drukować mieli”. Natomiast „Xiądz Officyał Lubelski tak o drukarni iako i o Xiągach tych wie i wiedział dobrze, nie był przeciw *contrarius* temu, nie widząc, aby co *blasphemiarum* mogło się w nich znaleźć, a co większa, że też nic a nic przyczynili ani umnieyszyli, dawnego Talmutu swego, iedno go tu cale z Xiąg inszych *maiores commoditatis causa* którychby coraz z cudzey Ziemie z niemłym kosztem zasięgać mieli, drukarz ich przedrukowywa”, kwestionując tym królewski zarzut, który był przyczyną represjonowania drukarza.

Biskup Szyszkowski, do którego delegacja Żydów udała się najpierw, prosząc go o pomoc i wstawiennictwo u króla, nie odwołał się w swym liście do opinii swego oficjała w Lublinie na temat drukowanych przez Żydów ksiąg, lecz tylko stwierdził, że Żydzi utrzymują, iż „nic w nim [Talmudzie] nowego nie masz, jeno

dawne księgi, od słowa do słowa znowu wydrukowane” z wcześniejszych edycji, które – jak można zakładać – były dopuszczone przez cenzurę kościelną do druku. Biskup, wstawiając się za Żydami, posłużył się w liście datowanym 1 IX 1628 roku argumentami zasłyszczanymi od nich, sam zaś dopiero polecił sprawdzić lubelskie traktaty Talmudu, czy nie zawierają tekstów usuniętych przez cenzurę kościelną, o czym świadczy odnaleziona notatka we wspomnianym wyżej tomie Talmudu z Biblioteki Jagiellońskiej, sporządzona w grudniu 1628 roku.

Można się zastanawiać, dlaczego biskup krakowski okazał delegacji Żydów względy i zdecydował się wstawić za nimi u króla, nie sprawdzwszy uprzednio wiarygodności ich słów, podczas gdy innych drukarzy, m.in. – jak pisze A. Grabowski – „druki Wierzbęty tak prześladował”.¹¹⁸ Być może opierał się na opinii oficjała lubelskiego (choć o niej nie wspomina), który mu potwierdził, że druki z żydowskiej oficyny w Lublinie znał i niczego niewłaściwego w nich nie widział. Prawdopodobnie biskup nie był przekonany tą opinią do końca. Ponadto jako kanclerz Akademii Krakowskiej wiedział, że formalnie funkcję cenzora kościelnego pełnią profesorowie tej uczelni. Dlatego polecił sprawdzić jeszcze raz Talmud drukowany w Lublinie, mieście należącym do jego diecezji.

Mimo okazanej przychylności delegacji żydowskiej, biskup nie ukrywał, czemu dał wyraz także w liście do króla, iż sam drukarz lubelski jest winny zaistniałej sytuacji, ponieważ powinien stosować się do prawa kościelnego obowiązującego w diecezji krakowskiej. Najnowsze uregulowania prawne dotyczące cenzury druków zawarte były – jak pisze biskup Szyszkowski – w konstytucji synodu krakowskiego, która została ogłoszona drukiem w 1621 roku.¹¹⁹ Nic nie wspomina natomiast w liście o wydanym w 1617 roku już za jego rządów w diecezji krakowskiej *Index librorum prohibitorum*, w którym Talmud był wymieniony.

Zgodnie ze wspomnianą konstytucją Żydzi nie mieli prawa drukować żadnych ksiąg, zwłaszcza Talmudu, które nie zostałyby wcześniej sprawdzone i zaprobowane przez cenzorów wyznaczonych przez biskupa oraz bez otrzymanej na piśmie zgody na ich druk. Zalecał już to jego poprzednik biskup B. Maciejowski, aby drukarze stosowali się do *Indexu* wydanego w Krakowie w 1603 roku i dołączonego do niego własnego wstępu.¹²⁰ W indeksie tym w części zatytułowanej *Observatio* znalazł się fragment poświęcony Talmudowi i innym księgom żydowskim zatytułowany *De Talmud et aliis libris Hebraeorum*, który zawiera, co następuje:

¹¹⁸ A. Grabowski, tamże, s. 394, przyp. 6. Wspomniany „Wierzbęty” to drukarz krakowski Maciej Wi(e)rzbięta (1523-1605), kalwinista.

¹¹⁹ *Reformationes Generales ad Clerum et populum Dioecesis Cracouien pertinentes*, Crac. [1621] In Officina Andrea Petricouy Typogr. S.R. Ab.

¹²⁰ *Index Librorum Prohibitorum...*, Cracoviae, In Officina Andreae Petricouij Anno Domini, M.DCIII.

Qvamu[s] in tertia classe Indices praedicti Pij Papae IIII. sub littera T. Thalmud Hebraeorum, eiusq; glosse, annotationes, interpretationes, & expositiones omnes prohibeantur; sed quòd si absq; nomine Thalmud, & sine iniuriis, & calumniis in Religionem Christianam aliquando prodiissent, tolerarentur: quia tamen Sanctissimus Dominus noster, Dominus Clemens Papa VIII. per suam constitutionem contra impia scripta & libros Hebraeorum, sub Datum Romae apud Sanctum Petrum, anno Incarnationis Dominicae, M.D.LXXXXII. pridie Kalendas Martii, Pontificatus sui anno secundo, illos prohibuit atq; damnauit: mens ipsius non est, eos propterea vllatenus etiam sub illis conditionibus permittendi, aut tolerandi; sed specialiter & expressè statuit & vult, vt huiusmodi impij Thalmudici, Cabalistici, aliiq; necesarij Hebraeorum libri omnino damnati & prohibiti maneant & censeantur; atq; super eis, & aliis libris huiusmodi, praedicta constitutio perpetuò & inuiolabiliter obseruetur.¹²¹

[Chociaż w trzeciej części indeksów wymienionych przez papieża Piusa IV pod literą T [jest] Talmud Hebrajczyków, którego glosy, uwagi, interpretacje i wyjaśnienia powinny być zakazane, to jednak jeżeli będzie on bez nazwy Talmud i bez [fragmentów] niesprawiedliwych i obraźliwych wobec religii chrześcijańskiej, które w nim się znajdują, powinien być tolerowany. Jednak wszystko inne, co [postanowił] Jego Świątobliwość nasz papież Klemens VIII w swej konstytucji przeciw bezbożnym pismom i książkom Hebrajczyków, pod datą: w Rzymie u świętego Piotra w roku wcielenia Pańskiego 1592 w wigilię miesiąca marca w drugim roku swego pontyfikatu, jest zakazane i potępione. Celem tego nie jest, żeby określić co pod jakimi warunkami byłoby dozwolone albo tolerowane, lecz [papież] specjalnie i wyraźnie postanowił i chce, żeby książki tego bezbożnego Talmudu, kabalistyczne i inne konieczne Hebrajczykom, [które] były całkowicie potępione i zakazane, były ocenzurowane. Na temat tych i innych książek tego rodzaju wspomniana konstytucja powinna być respektowana całkowicie i trwale.]

W upowszechnianych przepisach kościelnych na początku XVII wieku na terenie biskupstwa krakowskiego tak za biskupa Maciejowskiego, jak i biskupa Szyszkowskiego nadal obowiązywała w odniesieniu do druku Talmudu zasada przyjęta na Soborze Trydenckim, w której myśl druk jego był zabroniony, ale zezwalano na niego pod warunkiem nieużywania w jego nazwie słowa „Talmud” i po wykreśleniu z jego tekstu wszystkich fragmentów, które obrażałyby religię chrześcijańską i w nią by godziły. W spisie ksiąg zakazanych (*Incertorum Auctorum Libri prohibiti*) zawartym w tymże indeksie jest on zatem wymieniony, ale dodano przy nim klauzulę, której spełnienie dopuszcza możliwość jego druku:

Thalmud Hebraeu[s], eiusq; glosse, annotationes, interpretationes, & expositiones omnes, si tamen proderint, sine nomine Thalmud, & sine iniuriis, & calumniis in Religionem Christianã, tolerabuntur.¹²²

¹²¹ Tamże, [s. 49-50] (strony nieliczbowane).

¹²² Tamże, [s. 188].

[Talmud hebrajski i wszystkie jego glosy, uwagi, interpretacje i wyjaśnienia, jeśli byłyby rozpowszechniane bez nazwy Talmud i bez [fragmentów] niesprawiedliwych i obraźliwych wobec religii chrześcijańskiej, będzie tolerowany.]

Jednak drukarz lubelski ani nie zmienił tytułu drukowanego dzieła, ani nie poddał go cenzurze biskupiej (podobnie zresztą jak i innych ksiąg), która sprawdziłaby, czy są „oczyszczone”, usprawiedliwiając się tym, że nie znał konstytucji synodalnej biskupa Szyszkowskiego, a jedynie powoływał się na przywileje na druk ksiąg żydowskich uzyskane od poprzedników króla Zygmunta III Wazy, a przez niego potwierdzone, w których nie było klauzuli zabraniającej druku Talmudu. To natomiast, że drukarz nie prosił biskupa o *imprimatur* na drukowane dzieła, delegacja żydowska usprawiedliwiała utrwalonymi w tym zakresie zwyczajami, znajdującymi rzeczywiście potwierdzenie w fakcie, na który zwrócił uwagę już M. Bałaban, że „na żadnej ksiązce hebrajskiej w Polsce wieku XVI i XVII nie ma pozwolenia cenzorskiego, tak powszechnego na drukach włoskich (*cum licentia superiorum*)”.¹²³ Można przypuszczać, że biskup Szyszkowski milcząco aprobował ten zwyczaj w odniesieniu do ksiąg żydowskich, ponieważ kończy swój list do króla, przedstawiając propozycję rozwiązania sprawy zamknięcia żydowskiej drukarni w Lublinie. Zgodnie z nią mieliby zostać powołani przez niego cenzorzy duchowni, tak jak nakazują dokumenty papieskie i konstytucja synodu krakowskiego, w celu zbadania, czy nie ma w drukowanym Talmudzie niczego obraźliwego przeciw Jezusowi Chrystusowi, religii chrześcijańskiej i racji stanu Rzeczypospolitej. Jeżeli niczego takiego nie stwierdzą – zaproponował biskup – należałoby pozwolić im na sprzedaż tych ksiąg, na których druk ponieśli duże wydatki. Dodatkowo radził jeszcze, aby sam król zechciał powołać swoich cenzorów do dokładnego sprawdzenia traktatów Talmudu. Ta sugestia biskupa Szyszkowskiego wskazuje, że nie rościł sobie wyłącznego prawa do kontroli drukowanych ksiąg, pozostawiając królowi – jak sądził Bałaban – jedynie jego egzekucję, gdyby okazało się, że należy dokonać konfiskaty ksiąg. W świetle tego listu król miał również prawo do cenzorskiej kontroli druków wychodzących w Rzeczypospolitej niezależnie od kontroli sprawowanej przez cenzurę kościelną.

Brak jest dzisiaj dokumentów jednoznacznie wskazujących, co było bezpośrednią przyczyną wydania przez króla mandatu nakazującego zamknięcie drukarni żydowskiej w Lublinie i konfiskatę jej druków. Z listu biskupa Szyszkowskiego wynika, że król nie podjął tej decyzji na podstawie opinii przedstawionej przez powołanych przez siebie cenzorów, skoro biskup dopiero mu radził powołać ich w tym celu. W. Popper, współczesny badacz dziejów cenzury ksiąg żydowskich,

¹²³ M. Bałaban, *Drukarstwo żydowskie w Polsce XVI w.*, w: *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930*, Kraków 1931, s. 112.

powołując się na F.H. Reuscha twierdzi, że zakazu sprzedaży drugiej edycji lubelskiej Talmudu domagał się w 1628 roku nuncjusz papieski w Polsce.¹²⁴ Jeżeli biskup Szyszkowski o tym wiedział, list jego byłby dodatkowo świadectwem jego życzliwego stosunku do Żydów, nacechowanego zarazem charakterystycznym dla niego prawniczym podejściem, mimo iż taka postawa mogła prowadzić do konfliktu między nim a papieskim nuncjuszem w Polsce, ponieważ odbiegała od praktyki stosowanej przez kolejnych papieży wbrew postanowieniom Soboru Trydenckiego.

List biskupa krakowskiego nie mógł satysfakcjonować Żydów szukających u niego pomocy. Co prawda biskup Szyszkowski nie odmówił im wsparcia i podjął interwencję u króla, traktując ich z wyrozumiałością, nie prosił jednak Zygmunta III Wazy o natychmiastowe rozwiązanie przedstawionej sprawy, czego zdawali się oczekiwać Żydzi, lecz widział, iż jest to możliwe po uprzednim sprawdzeniu tekstu drukowanych traktatów. Żydzi musieli być świadomi, co to oznaczało dla nich – przede wszystkim przedłużenie się konfiskaty ksiąg i zamknięcia drukarni o kilka miesięcy, ponieważ przejrzenie kilkudziesięciu wydrukowanych traktatów nie mogło być dokonane szybko. Ponadto wiedzieli, jakim rezultatem zakończy się to badanie. Biskup był im przychylny, ale pod warunkiem, że tekst Talmudu nie zawiera fragmentów już wcześniej usuniętych przez cenzorów.

Żydzi, widząc niekorzystny dla nich obrót spraw, udali się po około dwóch miesiącach od wizyty u biskupa Szyszkowskiego do wojewody lubelskiego, szukając jego poparcia u króla. Z listu wojewody Oleśnickiego do króla datowanego 4 XI 1628 roku można wnioskować, że Żydzi wstawiający się za Cwi Kalonimosem Jafe przedstawili mu, podobnie jak i biskupowi, swą prośbę, kładąc jedynie większy akcent na krzywdę, jaka się dzieje lubelskiemu drukarzowi z powodu ponoszonych strat wynikających z konfiskaty ksiąg. Przedłużanie się tej sytuacji

¹²⁴ W. Popper, *The Censorship of Hebrew Books*, s. 105; por. F.H. Reusch, *Der Index der Verbotenen Bücher*, Bd. 1, Bonn 1883, s. 51. Nuncjusze papiescy w Polsce byli szczególnie uwrażliwiani na druk i sprzedaż „heretyckich” książek i obligowani do przypomnienia miejscowym biskupom o konieczności kontroli drukarni i księgarń. Por. „Instrukcja dana Monsig. Lancellotti biskupowi di Nola nuncjuszowi w Polsce, dnia 14 grudnia 1622”: „Ponieważ w kraju, gdzie wolno jest obcować z heretykami, niepodobna zupełnie zakazać czytania złych książek, mogących zarazić umysły katolików, potrzeba przynajmniej starać się, aby takowe nie były drukowane albo z innych krajów sprowadzane; a jeżeli przychodzą ukradkiem, aby nie były przedawane pod ciężkimi karami na xięgarzów postanowionymi przez króla, co będzie wielkim dobrodziejstwem dla prawdziwej pobożności chrześcijańskiej; i dla tego przypominasz JW. Pan biskupom, aby dopełnili w tym punkcie swego obowiązku, biorąc index za przewodnika, i od czasu do czasu xięgarnie rewidować kazali” – zob. *Relacye nuncjuszów apostołskich i innych osób w Polsce od roku 1548 do 1690*, Berlin-Poznań 1864, t. 2, s. 160-161. Monsig. Lancellotti przysłany został do Polski jako nuncjusz przez Urbana VIII w 1623 r.

związane z procedurą rozpoczętą przez biskupa krakowskiego, polegającą na powołaniu cenzorów i skontrolowaniu Talmudu zanim zostanie ponownie otwarta drukarnia, mogło – według wojewody – doprowadzić drukarza do skrajnej nędzy, ponieważ nie mógł on ani dokończyć druku rozpoczętych ksiąg, ani drukować nowych, ani wydrukowanych sprzedawać. Oleśnicki informował już króla – jak pisze – o sytuacji finansowej drukarza, na którą wpływ miała nie tylko duża inwestycja w druk Talmudu, na co zaciągnął pożyczki, ale także łupienie jego oficyny przez żołnierzy i swawolników. Zamiast czekać na wynik prac biskupich cenzorów, wojewoda zaproponował królowi zaufać opinii oficjała lubelskiego, który nie dostrzegł w lubelskich drukach niczego obraźliwego i wiedział o działalności żydowskiego drukarza. Gdyby to nie stanowiło dostatecznej racji do podjęcia decyzji o przywróceniu ksiąg i drukarni Cwi Kalonimosowi Jafe (jego imię nie jest w liście wymienione), wojewoda prosił – podobnie jak to uczynił biskup Szyszkowski – o wyznaczenie przez króla cenzorów do zbadania ksiąg, które w przekonaniu Oleśnickiego, o czym zapewniał króla, nie pociągną nikogo z katolików do jakichś błędów.

Wstawiennictwo u króla wojewody lubelskiego w sprawie drukarni żydowskiej w Lublinie było prawdopodobnie bardziej odpowiadające oczekiwaniom Żydów. Wojewoda proponował w pierwszym rzędzie odstąpić od nałożonej surowej kary, czego nie sugerował biskup w swym liście do króla.

Zygmunt III nie przyjął jednak propozycji wojewody i prawdopodobnie nie powołał też swoich cenzorów do zbadania lubelskiej edycji Talmudu. Natomiast w grudniu 1628 roku biskup Szyszkowski mógł się już zapoznać z opinią powołanego przez siebie cenzora do zbadania drugiej lubelskiej edycji Talmudu, ks. Jakuba Witeliusza, który prawdopodobnie jest autorem notatki zawartej w tomie Talmudu z Biblioteki Jagiellońskiej o sygnaturze Teolog. 12174, na co wskazywałaby używana w tekście 1. os. l.poj. *revidebam* (sprawdziłem), *deprehendi* (znalazłem), *descripsi* (opisałem), *manifestavi* (przedstawiłem).

Jakub Witeliusz (Vitalius, Vitellius lub Vitillius; 1587-1648)¹²⁵ był profesorem Akademii Krakowskiej, na której w 1611 roku uzyskał bakalaureat, a w 1615 roku mistrzostwo artium, specjalizując się w teologii dogmatycznej. Jednocześnie był kanonikiem trzech kapituł i kilkakrotnie rektorem Akademii oraz sprawował pieczęć nad księgozbiorami uczelni. Znajomość trzech języków: łaciny, greki i hebrajskiego, będąca wówczas synonimem uczoneści, predysponowała go – *ex mandato* biskupa Szyszkowskiego, kanclerza Akademii – do sprawdzenia lubelskiej edycji Talmudu, której wydane traktaty zapewne dostarczyła biskupowi żydowska delegacja.

¹²⁵ H.E. Wyczański, *Witeliusz (Vitalius) Jakub*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, 1983, s. 444-446.

Ze sporządzonej przez niego notatki możemy wnioskować, jak zlecone zadanie Witeliusz wykonywał. Choć pisze, że „sprawdził Talmud żydowski wydrukowany w Lublinie”, to jednak nie wydaje się to możliwe, że był w stanie sam dokładnie skontrolować w okresie około trzech miesięcy (tyle czasu upłynęło pomiędzy wysłaniem przez biskupa Szyszkowskiego listu do króla a sporządzeniem przez Witeliusza notatki o Talmudzie wydrukowanym w Lublinie), przy innych obowiązkach profesora i kanonika, czytając strona po stronie 38 traktatów wydanych przez Cwi Kalonimosa Jafe w latach 1617-1628. Korzystał zapewne przy ich cenzurze z prac Pietro Galatinusa (1460-1540) i Sykstusa Sieneńskiego (1520-1569), których imiona wymienia w notatce. W przypadku Galatinusa, który był włoskim franciszkaninem, teologiem uprawiającym kabalistykę i sam siebie określał „aniołem papieża”, Witeliusz wymienia jego monumentalną pracę z dziedziny mistycyzmu chrześcijańskiego, określając ją *de Arcanis fidei*. W rzeczywistości jest ona zatytułowana *De arcanis catholicae veritatis*.¹²⁶ Witeliusz odwołał się do niej, ponieważ zawierała ona m.in. zbiór rzekomych błędów popełnionych w literaturze hebrajskiej, w tym w Talmudzie, dotyczących Mesjasza. Nie to było wszakże głównym celem jego pracy. Galatinus należał do tych teologów chrześcijańskich, zainspirowanych m.in. przez Giovanniego Pico della Mirandolę, którzy uważali, że kabała może pomóc chrześcijaństwu zbudować pomost do wyznawców judaizmu w celu pozyskania ich dla wiary w Jezusa Chrystusa.¹²⁷ Nurt ten, powstały w teologii chrześcijańskiej w połowie XV wieku, doprowadził do udzielenia zgody przez papieża Leona X w 1520 roku na druk Talmudu, po usunięciu z niego wspomnianych wyżej błędów, w weneckiej drukarni chrześcijanina Daniela Bomberga z Antwerpii, a zatem niejako pod protektoratem Kościoła.

Drugim autorem, którego wymienia Witeliusz w notatce, jest Sykstus Sieneński, znany żydowski konwertyta i antyżydowski polemista przynależący po przejściu na katolicyzm najpierw do zakonu franciszkanów, a następnie dominikanów. Brał on aktywny udział w paleniu Talmudu w Cremonie w 1559 roku,¹²⁸ ale jednocześnie, podobnie jak Galatinus, był zwolennikiem wykorzystania kabały w mistycyzmie chrześcijańskim, co miało pomóc w nawracaniu Żydów na katolicyzm. Dlatego w czasie niszczenia Talmudu starał się ocalić drukowane księgi *Zoharu*, dzieła, które w dziejach kabały zyskało obok Biblii i Talmudu ran-

¹²⁶ Pierwszy raz była ona wydana w Ortonie w 1518 r. przez Gershoma Soncino.

¹²⁷ Ł. Stypuła, *Początki kabały chrześcijańskiej. Tezy kabalistyczne w Conclusiones Giovanniego Pico della Mirandoli*, „Studia Judaica” 14: 2011 nr 2 (28), s. 365-396.

¹²⁸ Sixtus Senensis pisze, że spalono wówczas dwa tysiące tomów – por. *Bibliotheca Sancta ex praecipuis Catholicae Ecclesiae auctoribus collecta*, Venise 1575, s. 571; zob. również G. Sacerdote, *Deux index expurgatoires de livres hébreux*, „Revue des études juives” [Paris] 30: 1895 no. 60, s. 258.

gę tekstu kanonicznego i utrzymało tę pozycję przez wiele stuleci.¹²⁹ Witeliusz, wspominając Sykstusa Sieneńskiego, chciał zapewne nawiązać do jego bardzo ważnej pracy *Bibliotheca Sancta ex praecipuis Catholicae Ecclesiae auctoribus collecta* (Venise 1575), w której także wspomina o paleniu Talmudu i przyczynach tego faktu.

W końcu Witeliusz przypomniał w notatce, że jest w Krakowie Talmud z okresu Soboru Trydenckiego ocenzurowany przez Marco [Marka] Brixano, księdza ze zgromadzenia kanoników regularnych. W jednym z tomów tego Talmudu z wydania weneckiego, który zawiera wspomniany przez niego traktat *Sanhedrin*, Witeliusz sporządził przytoczoną wyżej notatkę. Ten bowiem traktat, zwłaszcza jego VII rozdział, w kontrolowanym przez niego wydaniu lubelskim, zawierał – jak stwierdził – najwięcej błędów wymagających napiętnowania.

Można przypuszczać, że Witeliusz, opiekując się księgozbiorami Akademii Krakowskiej, odnalazł przywiezione do Krakowa traktaty Talmudu drukowane po raz pierwszy przez Bomberga w Wenecji, na których – jak twierdził – sam Marco Marino Brixano, znany inkwizytor wenecki i cenzor ksiąg kościelnych, zaznaczył błędy, tj. fragmenty obrażające religię chrześcijańską i wiarę chrześcijan, które powinny być usunięte, aby zgodnie z decyzją podjętą na Soborze Trydenckim można było Talmud drukować. Owe podkreślone teksty Witeliusz opisał, wskazując, o czym – według niego – one mówią, i niejeden z nich opatrując uwagą „blasphemia”.

Ze stanu posiadania Biblioteki Jagiellońskiej wynika, że nie było w niej całego 12-tomowego wydania weneckiego Talmudu (44 traktaty), lecz jedynie dwa tomy; jeden wymieniony powyżej, będący dziewiątym tomem pierwszej weneckiej edycji, i drugi, będący pierwszym tomem tejże edycji, który zawierał traktat *Berachot z Misznajot z Seder Zeraim* (tego drugiego nie można aktualnie odnaleźć). Prawdopodobnie Witeliusz mógł widzieć tylko te dwa tomy i na ich podstawie dokonać sprawdzenia drugiej edycji lubelskiej Talmudu. To by wyjaśniało, dlaczego zwrócił uwagę biskupa Szyszkowskiego tylko na *Traktat Sanhedrin*, który mógł szczegółowiej przebadać, porównując tekst wydania weneckiego (z wskazanymi przez Marco Brixano fragmentami, które winny być wykreślone) z lubelskim. Nie ma też pewności, czy Żydzi dostarczyli biskupowi Szyszkowskiemu wszystkie wydane w Lublinie traktaty, czy też część została już do 1628 roku całkowicie wyprzedana. Można tylko przypuszczać, że *Traktat Sanhedrin* wydany w 1620 roku widział Witeliusz, chociaż żaden z traktatów tej edycji nie znajduje się obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Wyjaśnienia też wymaga, dlaczego notatka Witeliusza przeznaczona dla biskupa Szyszkowskiego została napisana w tomie zawierającym części pierw-

¹²⁹ G. Scholem, *Mistycyzm żydowski*, Kraków 1997, s. 202.

szego weneckiego wydania Talmudu, pochodzącym sprzed przeszło stu laty od czasu, gdy sięgnął po nie Witeliusz. W notatce Witeliusz podaje, że znalazł w lubelskim Talmudzie wiele błędów. Nie wiemy, czy je zaznaczył i opisał w lubelskim wydaniu. Jego notatki do tekstu traktatów talmudycznych odnajdujemy tylko w wydaniu weneckim. Oddając tom Talmudu (należący do wydania weneckiego) ze swoją notatką, widocznie załączył do niego tomy lubelskiej edycji, aby biskup sam mógł zobaczyć, jaka ilość niedopuszczonego przez cenzurę tekstu w nich się znalazła. Tom „wenecki” mógł dodatkowo uwiarygodniać wykonaną przez Witeliusza pracę z dwóch powodów: po pierwsze, dokonane w nim cenzorskie uwagi (podkreślenia tekstu) pochodziły od samego Marco Brixano, niekwestionowanego w Kościele katolickim autorytetu w tych sprawach, związanego z rzymską Kongregacją Indeksu urzędowo odpowiedzialną za kościelną cenzurę ksiąg, którego podkreślenia błędów były równoznaczne z ich włączeniem w *Index expurgatorius*, nieodzowną pomoc cenzorów (na ten indeks Witeliusz nie powoływał się, co by świadczyło, że go nie posiadał); po drugie, że uwagi cenzorskie Marco Brixano zostały przyjęte przez papieża Piusa IV, który niezwłocznie po Soborze Trydenckim doprowadził do końca reformę cenzury kościelnej, czego nie uczyniono w trakcie obrad soborowych, publikując m.in. poprawiony *Index librorum prohibitorum*.

Opinia Witeliusza, profesora Akademii Krakowskiej wyznaczonej od 1532 roku do pełnienia funkcji cenzorskiej w Rzeczypospolitej, była bez wątpienia dla biskupa krakowskiego wystarczającą podstawą do definitywnej odpowiedzi na prośbę Żydów wstawiających się za Cwi Kalonimosem Jafe z Lublina. Niestety, nieznana jest nam ani oficjalna odpowiedź biskupa Szyszkowskiego udzielona Żydom, ani dalszy ciąg jego korespondencji w tej sprawie z królem. Jednakże wobec opinii Witeliusza stanowisko biskupa wydawać się może jasne. Uznał on zapewne, że skoro przedstawione mu przez Żydów księgi zawierają, wbrew ich zapewnieniom, nowe rzeczy, tj. fragmenty zabronione do druku przez cenzurę kościelną, i nie mogą być aprobowane przez egzaminatorów duchownych, bo prowadziłyby to do naruszenia prawa kościelnego określonego w konstytucji synodalnej z 1621 roku, obowiązującej na terenie diecezji krakowskiej, żadne inne argumenty, w tym i posiadanie przez żydowskiego drukarza przywilejów królewskich zezwalających na druk i sprzedaż ksiąg hebrajskich, nie mogły być usprawiedliwieniem dla Żydów, wobec których królewski nakaz konfiskaty ksiąg i zamknięcia drukarni okazał się w rozumieniu biskupa słuszny.¹³⁰

¹³⁰ Por. K. Pilarczyk, *Zur Zensurfrage der jüdischen Bücher in Polen im 16. und 17. Jahrhundert*, w: *Jewish Studies at the Turn of the Twentieth Century. Proceedings of the 6th EAJS Congress, Toledo, July 1998*, vol. 2: *Judaism from the Renaissance to Modern Times*, ed. by J. Taragona Borrás and A. Sáenz-Badillos, Leiden–Boston–Köln 1999, s. 352.

Próba wyjścia z impasu, który zaistniał po zamknięciu lubelskiej drukarni w 1628 roku, było ogłoszenie przez Żydów zarządzenia w 1631 roku dotyczącego druku ksiąg, zwłaszcza Talmudu, nazwanego w nim *Miszna* i *Gemara*. Nie wiemy dokładnie, gdzie ono zostało zaakceptowane przez przedstawicieli gmin żydowskich z Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie uchwalono je na jednym z posiedzeń samorządowej instytucji żydowskiej Waadu w Lublinie. Jego tekst hebrajski przytoczył L.A. Chiarini, opierając się na pracy Ch. Leslie.¹³¹ Podaje go za Chiarinim, choć nie ma pewności, czy tekst jest autentyczny, ponieważ Chiarini nie był rzetelnym badaczem i mógł dobierać do swej pracy materiał tendencyjnie, a nawet sam sporządzać falsyfikaty dokumentów.¹³²

Pozdrowienia dla naszych umiłowanych, dla naszych braci i całego domu Izraela. Ponieważ wiadomo nam i wszystkim żydom, że wielu chrześcijan podjęło intensywną naukę języka, w którym napisane są nasze księgi, z tego powodu niech będzie ogłoszone wam nasze postanowienie o wielkiej klątwie na każdego, kto przechodząc na religię nam przeciwną, rozgłasza o tym, co jakoby uczynił Jezus Nazarejczyk, a o czym [napisane byłoby] w tych księgach, które zostały poprawione do druku od nowa, tj. w Misznie i Gemarze. Dlatego ostrzegamy was tym bardziej, abyście nie pisali i nie drukowali w niej [w księdze] niczego co dotyczy jego [Jezusa], ani dobrego, ani złego, aby przez to nie spadało na nas i na naszą wiarę nieszczęście, ponieważ wiemy, co nam uczynili niegodziwcy odszczepieńcy [apostaci], gdy przyjęli religię chrześcijan i uwierzyli w ich słowa oraz przeciwstawiali się nam. Bądźcie na nich bardzo czujni z tego powodu. Jeżeli nie posłuchacie słów naszych [zawartych] w naszych pismach i jeśli uczynicie tę rzecz wbrew naszemu nakazowi, wykonując wszystko to tak, jak było wcześniej przez nas postanowione odnośnie do tego, co nam się stało, będziecie mieli jeszcze większą biedę z powodu zła [jakie spadło] na nas teraz od tego, co było na początku. I z tego powodu chrześcijanie pospieszają i przynaglają nas, byśmy przyjmowali ich wiarę, jak to czynili wcześniej. I będzie bieda ostatnia większa od biedy pierwszej. Dlatego ze względu na to bądźcie posłuszni naszym zarządzeniom [danym] wam w tej godzinie i w tym czasie, żebyście drukując owe książki od nowa, czynili w miejscu, [gdzie mowa] o czynach Jezusa Nazarejczyka miejsce puste i na tym miejscu robili kółko jak to O. Wszyscy rabini czy nauczyciele dzieci będą wiedzieć, jak uczyć młodzież bezpośrednio (ustnie). To sprawi, że nie będzie ze strony uczonych chrześcijańskich podejrzwania nas o te czyny. I tak będziemy ocaleni, bo nie spadnie na nas nieszczęście większe od tego, które było wcześniej i będziemy mogli żyć w pokoju.¹³³

¹³¹ Ch. Leslie, *A Short and Casy Method with the Jews*, London 1812.

¹³² Jego niekompetencję jako badacza *Talmudu* ujawnił Abraham Stern – „Izraelia” 1880 nr 25 (z 25 VI). Por. M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydarzenia, ludzie*, Poznań–Daszewice 1992, s. 85-86.

¹³³ Tekst po hebr. tłum. własne. Zob. L.A. Chiarini, *Théorie du Judad'sme, appliquée a la réforme des Israélites de tous les pays de l'Europe, et servant en même temps d'ouvrage préparatoire a la version du Thalmud de Babylone*, Paris 1830, vol. 1, s. 161-163. Por.

Zarządzenie to jest próbą określenia zasad autocenzury, jaką mieli stosować żydowscy drukarze w Rzeczypospolitej przy wydawaniu traktatów talmudycznych. W wydrukowanych traktatach w Lublinie w latach 1617-1628 dokonano, jak to wyżej zostało opisane, częściowej rekonstrukcji ocenzurowanego tekstu wydania bazylejskiego, które stanowiło podstawę dla lubelskiego drukarza-wydawcy. Obawa konfiskaty nakładu i zamknięcia drukarni, jaka towarzyszyła śmiałemu zamiarowi odtworzenia w drugim lubelskim wydaniu pierwotnego tekstu Talmudu, okazała się słuszna, choć do tego odważnego kroku mogły zachęcać drukarza lubelskiego i jego współników wcześniejsze edycje traktatów: krakowskie z lat 1602-1605 i 1616-1620 oraz edycja lubelska z lat 1559-1577.

Zarządzenie z 1631 roku pozwala w inny sposób, niż to czynił R.N.N. Rabinowicz, który nie znał prawdopodobnie tego ustalenia (nigdy go nie przytaczał), określić motyw wyrażenia się przez Cwi Kalonimosa Jafe tekstem bazylejskim jako podstawę dla swego wydania. Prawdopodobnie nie chciał on z jednej strony drażnić władz kościelnych w Polsce zbyt swobodnym, jak na ówczesne normy kościelne, przedrukiem tekstu Talmudu (wydaniem go bez ingerencji cenzury), co mogło spowodować interwencje króla i biskupa oraz doprowadzić do represji wobec gmin żydowskich, jak to miało miejsce wcześniej we Włoszech. I tak sytuacja żydowskich drukarzy w Polsce była o wiele korzystniejsza niż w żydowskich centrach Europy zachodniej i południowej, skoro pozwalali sobie na używanie w druku Talmudu jego pierwotnej nazwy na stronach tytułowych i nie respektowali części ingerencji cenzury kościelnej oraz wydawali traktaty talmudyczne, np. *Awoda zara*, które w ogóle nie mogły być drukowane w innych ośrodkach europejskich. Wskazuje to, że Żydzi cieszyli się w Rzeczypospolitej większą wolnością i z niej korzystali. Nie były to jednak swobody gwarantowane prawem. Prawo, zwłaszcza kościelne, było w zasadzie takie samo, jak w całym Kościele, natomiast inaczej wyglądała jego egzekucja w Rzeczypospolitej niż w innych krajach europejskich. Dlatego też Żydzi żyli w ciągłej obawie, iż zmieni się praktyka postępowania wobec nich i dotychczasowe swobody, m.in. dotyczące druku Talmudu w wersji nie w pełni ocenzurowanej, mogą stać się argumentem powodującym represje wobec wszystkich gmin żydowskich w Polsce. Żydzi, chcąc zapobiec takiej sytuacji, sami – jak widać na przykładzie drugiej edycji lubelskiej Talmudu – stosowali autocenzurę przy edycji jego tekstu. Zatem pozostawienie w tym wydaniu „bazylejskiej” wersji tekstu nie tłumaczyłbym, jak Rabinowicz, niewiedzą korektora o miejscach ocenzurowanych, lecz wyrazem świadomego jego działania, które miało zapobiec nieszczęściom spowodowanym zbyt liberalną (w ocenie władz kościelnych) edycją tekstu. Zignorowanie innych

W. Popper, dz. cyt., s. 105-106; M. Heller, dz. cyt., s. 361 (podaje błędnie datę dokumentu – 1621).

miejsce, w których cenzura kościelna interweniowała, i powrót do pierwowzoru tekstowego może wskazywać na poczucie względnej wolności, jaką drukarze żydowscy i odbiorcy ich dzieł w Polsce posiadali. Z pewnością zaskoczeniem dla nich było, że po 12 latach druku kolejnych traktatów talmudycznych nałożono na lubelskiego drukarza tak surowe sankcje. Na podstawie zarządzenia z 1631 roku można wnioskować, że Cwi Kalonimos Jafe został zadencuncjowany przed królem przez konwertytów żydowskich, którzy przeszli na chrześcijaństwo. Cieszący się poparciem Kościoła, stali się – jak widać – sprzymierzeńcami radykalnych środowisk duchownych, na tyle wpływowych, że wywierały one skuteczny nacisk nawet na króla i wykorzystywały jego władzę do walki ekonomicznej i religijnej z Żydami w Polsce.¹³⁴

Żydzi widząc, że nie pomogły ich starania u biskupa Szyszkowskiego i wojewody Oleśnickiego o ponowne otwarcie lubelskiej drukarni, zdecydowali się zaakceptować surowe zasady autocenzury określone w zarządzeniu z 1631 roku. Nakładały one na drukarzy obowiązek usunięcia z drukowanych tekstów wszystkich fragmentów, które dotyczyły Jezusa z Nazaretu. Ich obecność w drukowanych traktatach prowadziła do traktowania przez Kościół katolicki całego dzieła jako obraźliwego względem chrześcijaństwa. W miejsce opuszczonych tekstów drukarz miał obowiązek wstawiać znak O, który sygnalizował uczącemu się z książki ingerencję cenzorską. Wiedząc o niej, rabini i nauczyciele bezpośrednio nauczający młodzież przekazywali ustnie opuszczony tekst, korzystając zapewne z własnych rękopisów. Choć było to rozwiązanie niedogodne dla uczących się, nie pozbawiało ich jednak całkowicie dostępu do traktatów talmudycznych, będących podstawowym nośnikiem przekazu religijnego w judaizmie, służącym jako podstawowy podręcznik w systemie edukacji żydowskiej. Niewielka ilość rękopisów Talmudu nie pozwalałaby na intensywny rozwój szkolnictwa. Traktaty w formie drukowanych ksiąg zapewniały szeroki dostęp do wiedzy religijnej i sprzyjały powszechności kształcenia. Dlatego Żydzi podejmowali tak usilne starania o ponowne otwarcie oficyny wydawniczej w Lublinie, będącej nieodzownym ogniwem w zapewnianiu ciągłości przekazowi religijnemu w judaizmie. Można jednak sądzić, że i ta próba reaktywowania drukarni przez nałożenie na drukarzy obowiązku autocenzury nie przyniosła oczekiwanego skutku. Dopiero w 1633 roku, kiedy król Władysław IV objął tron po śmierci swojego ojca Zygmunta III Wazy potwierdził wszystkie wcześniejsze przywileje udzielone przez swoich poprzedników, drukarnia żydowska w Lublinie wznowi-

¹³⁴ Por. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, nr 117/25, B. Mandelberg, „Dzieje ekonomiczno-społeczne i prawno-publiczne Żydów lubelskich w pierwszej połowie XVII wieku (ze szczególnym uwzględnieniem panowania Władysława IV-go)”, s. 58-69.

ła działalność.¹³⁵ Znane nam źródła historyczne nie odnotowują w późniejszym okresie jej działalności, podobnie jak i w oficynie krakowskiej, jedynych drukarniach żydowskich wówczas istniejących w Rzeczypospolitej, jakichkolwiek innych ingerencji cenzury kościelnej i królewskiej.

* * *

Represje, jakie raczej rzadko spadały na drukarzy w dawnej Rzeczypospolitej za druk Talmudu, miały w zasadzie dwie przyczyny: albo denuncjację przed władzą królewską lub biskupią ze strony żydowskich konwertytów, którzy przeszli na katolicyzm, albo oskarżenia utrzymane w duchu propagandy uprawianej w państwach włoskich ze strony duchownych-profesorów Akademii Krakowskiej zaangażowanych w szerszą akcję o podłożu ekonomiczno-religijnym przeciw Żydom. Nie pozbawiły one jednak drukarzy żydowskich możliwości reprodukcji Talmudu, czym wpisali się oni w ogólny przekaz religijny w historii judaizmu i to w czasie, gdy był on radykalnie ograniczony na zachodzie Europy.

THE HISTORY OF TALMUD PERSECUTIONS AND ITS CENSORSHIP

Summary

This paper presents concisely Christian reprisals throughout history directed against Talmud, the central opus of the rabbinic Judaism. Those persecutions are hardly attested in the historical sources until the second half of the Middle Ages. They started in the 13th century and had lasted till the 18th century, while the arguments formulated during that period, allegedly based upon the Talmud itself, have been still present until now in various currents of anti-Semitism. The paper also deals with the historical context of Christian anti-Talmud ideology and the scope of its impact – especially in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 16th and 17th century. In comparison to the rest of Europe the Polish-Lithuanian Jews had enjoyed the greater range of freedom while the Talmud persecutions had been incidental.

¹³⁵ Por. K. Pilarczyk, *Zur Zensurfrage des Talmud in Polen im 16. und 17. Jahrhundert*, „*Studia Judaica*” 2: 1999 nr 2 (4), s. 194-195; tenże, *Spory o druk Talmudu w Pierwszej Rzeczypospolitej*, w: *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*. T. 2, *Materiały z konferencji, Kraków 24-26 XI 1998*, pod red. K. Pilarczyka i S. Gąsiorowskiego, Kraków 2000, s. 61.